



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

5 - 11 listopada 2024 r. ■ nr 45 (867) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW ■ DĘBOWA KŁODA ■ JABŁOŃ ■ MILANÓW ■ PODEDWÓRZE ■ SIEMIEŃ ■ SOSNOWICA

Siemień ma moc

Najważniejszy radny dostał posadę w miejskich wodociągach.

„Wątpliwości”



Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności

Mam wątpliwości, bo ci sami radni mają za zadanie rozliczać burmistrza z jego działań, w tym z tego, jak sprawuje nadzór nad spółką, w której oni pracują.

**Do niedawna związany z PiS 53-letni
Grzegorz Duda był kierownikiem
jednostki terenowej KRUS
w Parczewie. Ale przyszła miotła...**

STRONA 3



Grzegorz Duda został zatrudniony na stanowisku inspektora w dziale wodociągowo-kanalizacyjnym ZUK

Nasi nauczyciele dostali nagrody

STRONA 3

Kolejne inwestycje drogowe w gminie Jabłoń

STRONA 23

Parczew: Jest nowy plan zagospodarowania dla południowo- wschodniej części miasta

STRONA 5

Dwie młode kobiety ograbione podczas sprzedaży internetowej



Ofiarami są
mieszkanki gm.
Dębowa Kłoda.
Podajemy
mechanizm
działania
oszustów.

Sierż. szt. Ewelina Semeniuk

**Nie klikaj w linki przesłane
w wiadomościach.**

Doktor Chodacki o interwencjach Boga i zdarzeniach nadzwyczajnych

Andrzej Chodacki jest współautorem około pięćdziesięciu książek i albumów fotograficznych, natomiast jako autor samodzielny wydał dziewięć książek



STRONA 2

KUPUJEMY SAMOCHODY

SKUP AUT

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442



APTEKA Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

S T O P K A
Wspólnota
UWAGA!
NOWY ADRES**Pl. Wolności 11**
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educoe-mail:
parczew@24wspolnota.pl**Redaktor prowadzący**
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186**Dziennikarze**
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748**Specjalista ds. reklamy**
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl**Skład**
Jarosław Pałys**Wydawca**
Wydawnictwo Wspólnota
Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski**Druk**
Seregni Printing Group S.A.**Księgowość:** tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.**TU NADASZ
OGŁOSZENIE****POWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW**• Ubezpieczenia
i Nieruchomości Edward
Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
• PH Ola Anna Abramiuk
ul. Kolejowa 1**MILANÓW**
• Lewiatan ul. Szkolna 20**SOSNOWICA**
• Groszek Jarosław Mazurek
ul. Wojska Polskiego 87**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU****Brak
planowanych
wylądzeń****MASZ
TEMAT?****ZADZWOŃ
791 186 007**

Doktor Chodacki o interwencjach Boga i zdarzeniach nadzwyczajnych

Spotkanie autorskie z Andrzejem Chodackim, literatem i lekarzem, zostało zorganizowane w Powiatowej Bibliotece Publicznej-Centrum Kultury w Parczewie.

Doktor Chodacki przyjechał do Parczewa w 2000 roku wraz z rodziną i pozostał w tym mieście do dziś.

- Tak się ułożyło życie, nie zawsze sami kształtujemy przebieg zdarzeń. Nie żałuję żadnego dnia spędzonego w tym mieście. Ludzie w Parczewie są życzliwi, w większości tego tu doświadczałem. Lubię Parczew i ludzi z Parczewa - mówił Chodacki w rozmowie z nami na początku tego roku.

Chodacki jest współautorem około pięćdziesięciu książek i albumów fotograficznych, natomiast jako autor samodzielny wydał dziewięć książek. Wśród nich były poezja, sześć książek z opowiadaniem i dwie powieści.

Wydał: tom wierszy „Pejzaże Tęsknoty” (2012), zbiór opowiadań „Opowieści ze świata” (2013), zbiór opowiadań „Wyciekające dni” (2014), powieść „Doktor Seliński” (2015), cykl prozy „Nędza i Potęga” (2016), powieść „Wyśpiwani” (2021), zbiór opowiadań „Szkice Ponarskich Tragedii – Golegata” (2022), zbiór opowiadań „Lekarz świadek cudów” (2023) czy zbiór opowiadań „Bliźni” (2023).



Chodacki jest współautorem około pięćdziesięciu książek i albumów fotograficznych, natomiast jako autor samodzielny wydał dziewięć książek

- W książce „Lekarz świadek cudów” opisałem kilkadziesiąt takich zdarzeń. To są interwencje Boga, zdarzenia w większości nadzwyczajne. Kto zechce, przeczyta o tym sam. Mnie jednak utkwiło ostatnio w głowie coś innego. Gdy niedawno wszedłem jak zwykle rano do Oddziału, usłyszałem jęczenie staruszki na jednej ze szpitalnych sal. To była taka cicha skarga prawie stuletniej kobiety, która cierpiała na samotność. Poszedłem do niej, pogłaskałem po głowie, okryłem ciepłą, dałem pić

Badam serce za pomocą aparatów za milion złotych, a mimo to uważam, że miłością można więcej wyleczyć, niż tabletkami

i powiedziałem, że jestem obok, że niedługo do niej wrócę. Jęk ustał. Potem jeszcze wiele razy podejmowałem wobec niej takie leczenie. Najskuteczniejsze leczenie, jakie przyszło mi prowadzić przez ostatnie lata. Leczenie miłością - mówił nam Chodacki i dodał, że to więcej, niż cały przemysł farmakologiczny mógłby jej zaproponować.

- Badam serce za pomocą aparatów za milion złotych, a mimo to uważam, że miłością można więcej wyleczyć, niż tabletkami. I, co najważniejsze, dziś już nie boję się tego powiedzieć otwarcie. Kto by się zresztą przejmował opinią lekarza z powiatowego szpitala - skwitował lekarz.

Grzegorz Rekiel

Wasze komentarze

Noblistka Olga Tokarczuk i reżyserka Agnieszka Holland otrzymają pod koniec listopada tytuł doktora honoris causa UMCS.

Dariusz: Za co, pytam. Za co??? Za poniżanie Polski i Polaków?! Kim są ci, którzy chcą wręczyć to wyróżnienie? Pewnie ich krewniacy. Hańba!!!

Dariusz2: Boom, gdyby w tym kraju nadal panowała wolność słowa, napisałbym, co o tym sądzę...

Maciej: - Boom! (obie).

Elżbieta: Śmiechu warte, jak uczelnie honorują takie osoby.

Paweł: Jeszcze trochę, to te wszystkie odznaczenia państwowe itd. będą rozdawane w paczkach chipsów...

Tadeusz: Brakuje konia w tym składzie.

Małgorzata: Wstyd i hańba!

Kamil: Booooo... nasze życie się zmieni przez ten... booooo.

Żona Radosława Sikorskiego Anne Applebaum będzie doktorem honoris causa UMCS.

Arek: Coś za dużo tych obcych z obcym paszportem w polskim życiu politycznym. Podobno w demokracji to większość kształtuje politykę państwa.

Elżbieta: Oby do tego nie doszło.

Kamil: ...fajna taka Polka...

Tomasz: Żydówka wielokrotnie pluła na Polskę.

Arek do Tomasza: Polska czy Palestyna, dla nich geszeft jest geszeft. Taka kultura i cywilizacja.

W

STAROSTA PARCZEWSKI INFORMUJE,

że został sporządzony i ogłoszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa przeznaczonych do sprzedaży w trybie art. 198g ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami. Przedmiotowy wykaz wywiesza się na okres 21 dni od dnia 29 października 2024 r. do dnia 19 listopada 2024 r. na tablicy ogłoszeń Gminy Dębowa Kłoda i Starostwa Powiatowego w Parczewie oraz na stronach internetowych Starostwa Powiatowego w Parczewie www.spparczew.bip.lubelskie.pl. Wykaz został przekazany Wojewodzie Lubelskiemu, w celu jego zamieszczenia na stronie podmiotowej wojewody w Biuletynie Informacji Publicznej.

LICZBA TYGODNIA

37

- tylu uczniów wzięło udział w eliminacjach powiatowych do 28. Jesiennego Konkursu Recytatorskiego.
Czytaj na str. 24

PARCZEWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

WAŻNE TELEFONY

☪ ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego
budynków: kominiarskie,
gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Ospacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przychodnia

Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

Parczew. Przewodniczący Rady Miejskiej dostał posadę w ZUK

Dwaj parczewscy radni popierający burmistrza Pawła Kędrackiego, w tym przewodniczący Rady Miejskiej, rozpoczęli niedawno pracę w Zakładzie Usług Komunalnych. - Zatrudnianie radnych w spółkach miejskich tworzy konflikt interesów i jest nieetyczne - twierdzi prezes lubelskiej fundacji. Na takie rozwiązanie pozwala jednak prawo.

Przypomnijmy, że do niedawna związany z PiS 53-letni Grzegorz Duda był kierownikiem jednostki terenowej KRUS w Parczewie.

Po zmianie rządu dyrektorem lubelskiego KRUS został Mateusz Winiarski, radny powiatu lubelskiego. Pod koniec marca do Rady Miejskiej w Parczewie wpłynęło pismo, w którym dyrektor Oddziału Regionalnego KRUS w Lublinie zwrócił się do Rady Miejskiej w Parczewie z prośbą o wyrażenie zgody na odwołanie radnego Grzegorza Dudy ze stanowiska kierownika placówki terenowej w Parczewie. Poprosił też o zgodę na rozwiązanie z radnym stosunku pracy za wypowiedzeniem.

Zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym, „rozwiązanie z radnym stosunku pracy wymaga



Mam wątpliwości

Ci sami radni mają za zadanie kontrolować i rozliczać burmistrza z jego działań, w tym z tego, jak sprawuje nadzór nad spółką, w której oni pracują. Mam wątpliwości, czy ci radni, głosując, będą kierować się dobrem wspólnoty samorządowej czy wdzięcznością za zatrudnienie?

ga uprzedniej zgody rady gminy, której jest członkiem”. Z kolei rada gminy „odmówi zgody na rozwiązanie stosunku pracy z radnym, jeżeli podstawą rozwiązania tego stosunku są zdarzenia związane z wykonywaniem przez radnego mandatu”.

Utrata zaufania

Jako podstawę odwołania radnego pracodawca podał „utrata zaufania” w stosunku do Grzegorza Dudy.

- Utrata zaufania wynika z niewłaściwego nadzoru nad pracą podległego zespołu, m.in. w zakresie obsługi interesantów. Nie ma możliwości dalszego zatrudnienia Grzegorza Dudy w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego na zajmowanym stanowisku. Brak jest również innego równorzędnego

Grzegorz Duda został zatrudniony na stanowisku inspektora w dziale wodociągowo-kanalizacyjnym, a radny Marcin Brzezowski na stanowisku kierownika-ładowacz nieczystości stałych

pod względem wynagrodzenia stanowiska pracy - czytamy w uzasadnieniu uchwały podjętej przez parczewskich radnych, którzy niejednomyślnie zgodzili się na odwołanie Dudy oraz rozwiązanie z nim umowy o pracę.

Duda poinformował wówczas rajców, że na przestrzeni całej jego pracy w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego nigdy nie postawiono mu zarzutu niewłaściwego wykonywania obowiązków. Z kolei liczne kontrole, które były przeprowadzane w placówce terenowej w Parczewie, nie stwierdziły nigdy żadnych uchybień, a protokoły tych kontroli zawsze były pozytywne.

Przewodniczący Rady Miejskiej długo nie szukał pracy

Wobec faktu, że rządowe instytucje zostały zdominowane przez ludzi związanych z Platformą Obywatelską i Trzecią Drogą, Dudzie pozostały np. gminne jednostki. Ustawa o samorządzie gminnym stanowi jednak, że z radnym nie może być nawiązywany stosunek pracy w urzędzie gminy, w której radny uzyskał mandat. Radny

nie może też pełnić funkcji kierownika gminnej jednostki organizacyjnej oraz jego zastępcy.

Przepisy nie bronią jednak zatrudniania radnych w gminnych spółkach. Takie rozwiązanie jest stosowane m.in. w Lublinie, gdzie Jarosław Pakuła, przewodniczący Rady Miejskiej, jest dyrektorem w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji. Z kolei radny Leszek Daniewski pracował w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji.

Z kolei Duda został zatrudniony w Zakładzie Usług Komunalnych w Parczewie.

Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku 45-letniego radnego Marcina Brzezowskiego.

- Grzegorz Duda został zatrudniony na stanowisku inspektora w dziale wodociągowo-kanalizacyjnym, od 9 września. Z kolei radny Marcin Brzezowski został zatrudniony na stanowisku kierownika-ładowacz nieczystości stałych, od 1 października. W sierpniu i wrześniu z Zakładu Usług Komunalnych odeszło trzech pracowników, co w znacznym stopniu utrudniało prowadzenie dalszej działalności.

W związku z tym została uzupełniona kadra o Grzegorza Dudę i Marcina Brzezowskiego. Na dzień dzisiejszy zatrudnienie w Zakładzie Usług Komunalnych pozostaje bez zmian - informuje Katarzyna Szymczak z ZUK.

Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności w Lublinie, monitorującej działanie m.in. samorządów, twierdzi, że „zatrudnianie radnych w spółkach miejskich tworzy konflikt interesów i jest nieetyczne”.

- Ci sami radni mają za zadanie kontrolować i rozliczać burmistrza z jego działań, w tym z tego, jak sprawuje nadzór nad spółką, w której oni pracują. Mam wątpliwości, czy ci radni, głosując, będą kierować się dobrem wspólnoty samorządowej czy wdzięcznością za zatrudnienie? - zastanawia się Jakubowski.

Dodaje, że w Sejmie jest procedowana petycja w sprawie zakazu pracy radnych w spółkach samorządowych, która mogłaby to uregulować.

- Niestety trwa to już ponad 3 lata, co potwierdza, że wprowadzenie takiego zakazu jest nie na rękę politykom - ubolewa prezes.

Przewodniczący Rady Miejskiej nie chciał komentować faktu rozpoczęcia nowej pracy.

Z kolei z radnym Brzezowskim nie udało nam się skontaktować.

Zmiany w KRUS

Przypomnijmy, że kierownikiem placówki terenowej KRUS w Parczewie został po zmianie władzy Adam Domański.

49-letni Domański do tej pory był miejskim radnym oraz kierownikiem Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego w Parczewie. W majowych wyborach samorządowych kandydował do Rady Powiatu z list FSP. Wywalczył mandat (zdobył 595 głosów), a w związku z tym, że koalicja Trzeciej Drogi-FSP ma większość w Radzie Powiatu, Domański był rozważany jako kandydat na wicestarostę.

Ostatecznie Domański wszedł w skład Zarządu Powiatu, ale wicestarostą nadal jest Artur Jaszcuk. Domański musiał odejść ze stanowiska kierownika Wydziału Komunikacji, bo zgodnie z ustawą o samorządzie powiatowym ze względu na wspomniany już zakaz.

Kierownikiem Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego została z kolei Natalia Borowiec-Musik.

- Ma odpowiednie doświadczenie, bo pracowała w tym wydziale. Formalnie jest p.o. kierownikiem, bo od kilkunastu lat na bezpłatnym urlopie przebywa burmistrz Paweł Kędracki - tłumaczył nam starosta Janusz Hordejuk.

Grzegorz Rekiel

Nasi nauczyciele dostali nagrody

Medale oraz nagrody otrzymali nauczyciele z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Tym razem w gronie odznaczonych znalazło się tylko dwóch pedagogów z powiatu parczewskiego.

W Publicznej Szkole Podstawowej im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy została zorganizowana uroczysta gala z okazji wojewódzkich obchodów Dnia Edukacji Narodowej. Lubelski kurator oświaty - Tomasz Szabłowski oraz działający w imieniu wojewody Krzysztofa Komorskiego, dyrektor Delegatury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białej Podlaskiej - Maciej Buczyński wręczyli odznaczenia państwowe, resortowe, na-



W trakcie obchodów w Rogoźnicy odznaczeni zostali m.in. nauczyciele z powiatu parczewskiego

grody ministra edukacji oraz nagrody lubelskiego kuratora oświaty zasłużonym nauczycielom, dyrektorom i pracow-

nikom oświaty z powiatów: bialskiego, parczewskiego, radzyńskiego, łukowskiego oraz z Białej Podlaskiej.

Tym razem w gronie odznaczonych znalazło się tylko dwóch pedagogów z powiatu parczewskiego. Nagrodę lu-

belskiego kuratora oświaty otrzymała Joanna Czarnacka, nauczyciel Szkoły Podstawowej numer 2 im. Królowej Jadwigi w Parczewie, a także Iwona Pastor, nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika.

Obchody Dnia Edukacji Narodowej zostały też zorganizowane w oddziale ZNP Parczew. Wystąpił nauczycielski chór „Ten Ton” ZNP w Parczewie, który świętował 10-lecie.

Dzień Edukacji Narodowej pochodzi od powołanej przez Sejm w 1773 roku z inicjatywy króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, Komisji Edukacji Narodowej - pierwszego w Europie ministerstwa oświaty, które zajęło się reformowaniem szkolnictwa w Polsce i uczyniło nasz kraj prekursorskim w tej dziedzinie.

Działalność Komisji Edukacji Narodowej miała przełomowe znaczenie w historii polskiego szkolnictwa. Opracowano wówczas nowe programy nauczania, zorganizowano na nowo szkoły średnie, zreformowano szkoły wyższe.

Reforma szkolnictwa miała stanowić istotne ogniwo reformy państwa, jej celem było wykształcenie pokolenia Polaków świadomych swych obowiązków obywatelskich, wyposażonych w wiedzę użyteczną, opartą na ówczesnych zdobyczkach nauki. Praca Komisji Edukacji Narodowej nad przygotowaniem nowych programów i nowych zasad organizacji szkolnictwa trwała do 1780 roku.

Grzegorz Rekiel

Jest nowy plan zagospodarowania dla południowo-wschodniej części miasta

Nocny pożar w Parczewie

PARCZEW: Nowy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenów zlokalizowanych w południowo-wschodniej części Parczewa uchwa- liła Rada Miejska.

- Obszar objęty planem za- gospodarowania przestrzennego dla terenów zlokalizowanych w południowo-wschodniej czę- ści Parczewa, od zachodniej części graniczy z końcem obrębu geodezyjnego Parczew Miasto, od północnej części z terenem kolejowym ulicą Składnicową (po drugiej stronie torów ujęte są tylko trzy działki 2485/13, 2485/12 i 2485/14), od strony wschodniej ograniczony jest fragmentem ulicy Kolejowej i Al. Jana Pawła II, ul. Zbożową, a od strony południowej ulicą Laskowską - tłumaczy Magda- lena Izdebska, podinspektor ds. gospodarki nieruchomościami i planowania przestrzennego.

Obszar jest częściowo zain- westowany i większość funkcji również pokrywa się z obowią- zującym planem.

- Celem sporządzenia nowego miejscowego planu zagospoda- rowania przestrzennego była przede wszystkim konieczność zmiany ustaleń obowiązujące- go (dotychczas) miejscowego planu, które uniemożliwiały realizację inwestycji zgodnie ze złożonymi wnioskami osób fi- zycznych, jak i Fabryki Kabli El- par w Parczewie, jednego z naj- większych zakładów pracy ze względu na obowiązującą strefę



Oto szczegółowe zagospodarowanie terenu. Na zielono oznaczone zostały ogródki działkowe

Celem sporządzenia nowego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego była przede wszystkim konieczność zmiany ustaleń obowiązującego (dotychczas) miejscowego planu, które uniemożliwiały realizację inwestycji zgodnie ze złożonymi wnioskami osób fizycznych, jak i Fabryki Kabli Elpar w Parczewie

ograniczonego zainwestowania. Opracowanie ekofizjograficzne z roku 2015, do którego w roku 2021 został sporządzony aneks, dopuszcza zagospodarowywanie terenów inwestycyjnych zgodnie z ich przeznaczeniem. W związku z potrzebą uwolnienia ogra- niczeń w terenach budowlanych (produkcyjnych) przystąpiliśmy do opracowania nowego planu przy uwzględnieniu określonej polityki przestrzennej w mie- ście, zawartej w dokumencie stu- dium - czytamy w uzasadnieniu uchwały.

Plan uchwalony

Nowy plan zagospodarowania przestrzennego uchwałała Rada

Miejska w Parczewie. Południo- wo-zachodnia oraz środkowa część terenu zostanie przezna- czona pod usługi lub produkcję. W północno-wschodniej części przewidziano ogródki działko- we, a północny skrawek został przeznaczony pod teren zabudo- wy jednorodzinnej.

Zakazana będzie lokalizacja przedsięwzięć mogących znaczą- co oddziaływać na środowisko. Nie dotyczy to inwestycji celu publicznego. Dopuszcza się wy- łącznie lokalizowanie obiektów o „uciążliwości niewykraczają- cej poza granice władania tere- nem przez inwestora”. W tym przypadku również nie dotyczy to inwestycji celu publicznego. Dla poszczególnych terenów

W północno-wschodniej części przewidziano ogródki działkowe, a północny skrawek został przeznaczony pod tereny zabudowy jednorodzinnej

Południowo-zachodnia oraz środkowa część terenu zostanie przeznaczona pod usługi lub produkcję

obowiązuje zagospodarowanie w sposób niepowodujący prze- kroczeń norm hałasu w tere- nach sąsiednich.

W uchwale czytamy, że pro- wadzenie ewentualnych robót budowlanych w obrębie dworca kolejowego w Parczewie, wyma- ga uzgodnienia z wojewódzkim konserwatorem zabytków.

Dopuszczone jest też zasilanie w energię elektryczną z urzą- dzeń wytwarzających prąd ze źródeł odnawialnych - paneli fotowoltaicznych o mocy zain- stalowanej nie większej niż do 500 kW.

Z kolei na terenach zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej wyklucza się lokalizację zabudo- wy mieszkaniowej jednorodzin- nej grupowej oraz usług handlu wielkopowierzchniowego.

Tereny usług lub produkcji

W przypadku terenów usług lub produkcji możliwa jest lo- kalizacja handlu detalicznego i hurtowego; usług rzemieślni- czych: (np. stacji obsługi pojaz- dów, myjni samochodowych, stacji diagnostyki samochodo- wej, warsztatów samochodo-

wych); gastronomii: (np. restau- racje, bary, kawiarnie, stołówki, obiekty zaplecza gastronomicz- nego); czy usług biurowych i administracji (np. obiekty wy- korzystywane jako miejsce pracy dla działalności biura, sekreta- riatu lub innych o charakterze administracyjnym, socjalnym).

Wykluczone są tereny elektro- wni wiatrowych, tereny nowej zabudowy mieszkaniowej czy usług handlu wielkopowierz- chniowego. Możliwa jest lokali- zacja budynków usługowych, produkcyjnych, magazynowych, składowych, garażowych, go- spodarczych lub o funkcji mie- szkanej oraz „innych związanych z funkcjonowaniem lokalizowa- nych zakładów i przedsięwzięć”.

- Dopuszcza się m.in. altany, wiaty, przebieg sieci i lokalizację urządzeń infrastruktury tech- nicznej niezbędnej do obsługi terenu jako lokalne systemy uzbrojenia, dojścia, dojazdy, miejsca do parkowania, zieleni urządzonej i inne niezbędne dla funkcjonowania terenu - czyta- my.

Grzegorz Rekiel

Pożar kontenera na śmieci wybuchł w nocy z czwartku, 24 października, na piątek, 25 październi- ka w Parczewie.

Służby ratunkowe dostały zgłoszenie niedługo po północy.

- Na miejscu zdarzenia za- staliśmy jeden zastęp Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie oraz jeden patrol policji. Po obfitym „prze- laniu zawartości” powróciliśmy do koszar - relacjonują druho- wie Ochotniczej Straży Pożarnej w Jasionce, którzy pracowali na miejscu. Była to dla nich 38. in- terwencja w tym roku.

GR

ZUK gotowy do rozpoczęcia sezonu

Zakład Usług Komunal- nych informuje odbior- ców ciepła, że jest gotowy do sezonu grzewczego.

- Rozpoczęcie sezonu grzew- czego odbywa się wyłącznie na pisemny wniosek odbiorcy podpisany przez osoby upoważ- nione zgodnie z reprezentacją. I tak np. wspólnota mieszkanio- wa - zgłasza zarząd wspólnoty, spółdzielnia mieszkaniowa - zgła- sza zarząd spółdzielni, odbiorcy indywidualni - zgłasza właściciel nieruchomości - informuje gmina Parczew.

GR

Pożar nieużytków rolnych w gminie Milanów



Druhowie szybko uporali się z zagrożeniem. Była to dla nich 45. interwencja w tym roku

Pożar nieużytków rolnych wybuchł pod koniec października w Kopinie (gmina Milanów).

PAR

- Pożar został ugaszony przy pomocy jednego prądu wody z szybkiego natarcia. Dzia- łania zostały zakończone po godzinie 22, trwały niecałą go- dziną - relacjonują druhowie

z Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie, którzy pracowali na miejscu.

Dla druhow była to 45. in- terwencja w tym roku.

GR

Starosta Hordejuk dyskutował o służbie zdrowia



W wydarzeniu wziął udział starosta Janusz Hordejuk

Starosta Janusz Hordejuk uczestniczył w Lublinie w III posiedzeniu Kon- wentu Powiatów Woje- wództwa Lubelskiego.

- Jednym z najważniej- szych tematów spotkania było omówienie sytuacji opieki zdrowotnej na tere- nie województwa lubelskie-

go - informuje samorząd powiatu parczewskiego.

GR

Niespodziewany ruch kadrowy

Dyrektor radzyńskiego szpitala odchodzi. Pójdzie na uczelnię?

Robert Lis zrezygnował z posady dyrektora radzyńskiego szpitala. - Zdecydowanie wolalbym, aby misja pana dyrektora trwała nadal. Radzyński szpital ma jedno z największych sukcesów wśród takich zakładów w Polsce. To w wielkiej mierze zasługa dyrektora Lisa - komentuje Szczepan Niebrzegowski, starosta radzyński.

Robert Lis tłumaczy: - Powodem mojego odejścia jest sytuacja osobista, w tym moja kondycja zdrowotna, na którąłożyło się ponadprzeciętne, już prawie pięcioletnie, zaangażowanie w pracę w bardzo trudnym czasie pandemii i kryzysie wywołanym wojną. Nie bez znaczenia jest także fakt, że w wyniku poszukiwania mniej obciążającej zdrowie alternatywy zawodowej otrzymałem kilka ciekawych propozycji. Mogę



Robert Lis został zwycięzcą plebiscytu czytelników „Wspólnoty”, otrzymał tytuł i statuetkę Człowieka Roku 2023 Ziemi Radzyńskiej. Z uznaniem została zauważona prowadzona przez niego modernizacja i przebudowa lecznicy, a także zdobycie przez szpital certyfikatu „Przyjazny dla osób niepełnosprawnych”. Statuetkę dedykował pracownikom szpitala, dobrodziejom oraz pacjentom. Mówił: Licząc na ich dalszą cierpliwość i serdecznie dziękuję! (na fotografii wraz z Mateuszem Orzechowskim, wydawcą tygodnika „Wspólnota” podczas przekazania statuetki)

potwierdzić, że jest wśród nich bardzo interesująca propozycja pracy na uczelni wyższej. Ale są także inne, również ciekawe. Decyzję w sprawie dalszej ścieżki zawodowej podejmę niebawem. Muszę dodać, że z chęci zapobieżenia mojemu odejściu otrzymałem od zarzą-

du powiatu prawdziwie intratną ofertę dalszej współpracy, ale nie przyjąłem jej, bo byłoby to z mojej strony postępowanie niepoważne i niekonsekwentne. Jak mówi starosta Niebrzegowski, według procedury, Robert Lis obowiązki dyrektora będzie sprawował do końca roku.

Szczepan Niebrzegowski,
starosta radzyński

Staramy się zatrzymać dyr. Lisa

- Zarząd Powiatu prowadzi żmudne rozmowy i stara się zatrzymać Roberta Lisa na stanowisku. Żadnych nerwowych ruchów nie wykonujemy. Obecna sytuacja wygląda tak, że po rezygnacji ze stanowiska, według procedury, Robert Lis, do końca roku będzie sprawował nadal obowiązki dyrektora, a więc nie

Szpital w dobrej kondycji

Jak odchodzący dyrektor widzi przyszłość szpitala?

- Pragnę zapewnić, że szpital pozostawiam w dobrej kondycji, a zasadniczym problemem są i zapewne jeszcze jakiś czas będą, tak jak w innych szpitalach, braki kadrowe. Szczególnie dotyczy to chirurgii, ale nie tylko. Jest jeszcze trochę do zrobienia (choćby rozpoczęty projekt SOR, etc.), ale wytyczone zostały kierunki zmian,

ma wakat. Czy zarząd powiatu ogłosi konkurs na to stanowisko? W tej chwili na pewno nie, skoro się staramy o zmianę decyzji dyrektora. Wstrzymamy się z ogłaszaniem konkursu. Na pewno będziemy mieć na uwadze, w razie fiaska rozmów, aby kolejny dyrektor, nawet jeśli będzie to p.o., kontynuował obecne plany i założenia. Jeśli dojdzie do wyboru dyrektora p.o., będzie mógł pracować przez pół roku. Nam zależeć będzie zawsze na dobrym klimacie wokół szpitala i na ciągłości zadań, ważnych inwestycji

a zainspirowany przeze mnie zespół, pod przewodnictwem nowego kierownika zakładu, z pewnością doprowadzi je do oczekiwanego finału - tłumaczy Lis.

Radzyńska lecznica zdobyła dwukrotnie tytuł Szpitala Roku Polski w plebiscycie Hipokrates.

- Między innymi za to chcę serdecznie podziękować załodze szpitala, z którą mocno się zżyłem i dzięki której osiągnęliśmy niemałe sukcesy. Chcę także podziękować

pacjentom i mieszkańcom powiatu za zaufanie i szczególną cierpliwość w czasie ciągłych remontów i związanych z tym zmian organizacyjnych. Chcę wreszcie podziękować za wspólną współpracę władzom powiatu, jednostkom powiatowym oraz podmiotom gospodarczym i osobom prywatnym - podkreśla dyrektor Lis.

Odejdzie zespół

Rezygnację z posady dyrektora do spraw medycznych złożył 1 września także dr Robert Węglowski, ale ten pozostaje pracownikiem szpitala.

Robert Lis wyjaśnia: - Dyrektor Węglowski złożył rezygnację w miesiącu wrześniu ze skutkiem na dzień 1 listopada. Powodem były względy osobiste. Zamiar taki sygnalizował od pewnego czasu, ale do tej pory udawało mi się go namówić na kontynuację współpracy. Dr Węglowski będzie nadal pracował w szpitalu i nadal kierował oddziałem ortopedii.

Monika Mackiewicz

ARTYKUŁ ZEWNETRZNY

Terapia Wodorem Molekularnym – czym jest i komu pomaga?

Jesień i zima to czas, kiedy częściej zapadamy na choroby i infekcje dróg oddechowych. Zarówno te wirusowe, jak i bakteryjne są wskazaniem do korzystania z terapii wodorem molekularnym, która przyspiesza powrót do zdrowia i zapobiega rozwojowi choroby.

• Czym jest cząsteczka wodorowa?

Wodór jest najmniejszym i najlżejszym pierwiastkiem we wszechświecie. W ciele człowieka pokonuje barierę „krew - mózg” wzmacniając układ odpornościowy. W momencie, gdy choroba już się pojawiła, terapia wodorem molekularnym jest najszybszą metodą antyoksydacyjną.

• Jak działa terapia wodorowa?

Według wyników najnowszych badań, terapia wodorem ma działanie przeciwzapalne, przeciwwirusowe, antyalergiczne. Doskonale sprawdza się w chorobach autoimmunologicznych, a także łagodzi skutki uboczne leczenia przeciwnowotworowego. Jej ogromną zaletą jest efekt przyspieszenia stymulacji metabolicznej, co jest korzystne w przypadku otyłości czy cukrzycy.

Wodór wdychany przez nos szybko i bezpośrednio trafia do płuc, krwiobiegu, oczu, mózgu, głęboko wnika w narządy, mięśnie i kości. Organizm nie jest wyposażony w żadną funkcję, która mogłaby powstrzymać rozprzestrzenianie się wodoru wewnątrz ciała. Terapia odbywa się za pomocą inhalatorów wodoru. Terapia jest bezinwazyjna i bezbolesna.

Wodoroterapie.pl



• Jakie są wskazania do stosowania terapii wodorowej?

Wskazaniem do rozpoczęcia terapii wodorem są np. choroby serca i płuc, między innymi przebyty Covid i powikłania z nim związane, ale również POCHP, grypa, angina, nawet katar, czy choroby przewodu pokarmowego.

• Jaki efekt uzyskamy po skończonej terapii?

U pacjentów Uczelni Medycznej w Japonii, którzy stosowali terapię wodorową zaobserwowano znaczną poprawę. Jedne z najlepszych wyników zanotowano przy chorobie Parkinsona i Alzheimera powikłaniach cukrzycy, zawału serca i mózgu, miażdżycy, przewlekłym zmęczeniu i atopowym zapaleniu skóry. Oznacza to, że terapia skuteczna jest w tych i wielu innych chorobach.

• Czy terapia wodorowa jest bezpieczna?

Przed wdrożeniem terapii przeprowadzono wieloletnie badania jej skuteczności. W kontrolowanym i bezpiecznym eksperymencie wykazano, że uszkodzenia mózgu zostały zredukowane o połowę, co oznacza, że może wspierać regenerację po urazach czy operacjach.

• Jakie są przeciwwskazania stosowania terapii wodorem?

Zastosowanie terapii wodorem molekularnym nie ma żadnych przeciwwskazań związanych ze stanem zdrowia, wiekiem czy przyjmowanymi lekami. Terapię przeprowadzamy na najbardziej zaawansowanym technologicznie urządzeniu.

ZAPRASZAMY
RADZYŃ PODLASKI
UL. WARSZAWSKA 39/2
TEL. 510 594 510

W domu wybuchł gaz. Aż popękały ściany!

GMINA ŁUKÓW Mieszkańcy wsi Suleje usłyszeli huk. Dochodził z okolicy nowych domów nad Krzną. - Ci, co bliżej mieszkają, to słyszeli, jakby wielka petarda wybuchła - mówią ludzie.

Przyczyną hałasu w sobotni wieczór 26 października był wybuch gazu w jednym z nowo zbudowanych domów w pobliżu rzeki Krzny. Dwa domy zostały niedawno wybudowane i wykończone, a teraz właściciel wynajmuje je lokatorom. W jednym z nich wybuchł gaz. W domu mieszka małżeństwo z dzieckiem.

- Było około wpół do dziesiątej wieczorem. Najechało się na sygnał straży, policja była, karetka. Słychać było jak jechali na całą wieś. Zeszło się sporo ludzi, ale strażnik nie dopuszczała, to niewiele widziałem. Podobno sąsiad pierwszy poleciał gasić ogień z gaśnicą - mówił nam starszy pan.

Jeden ranny

Na miejsce przyjechały służby: policja, straż pożarna i zespół ratownictwa medycznego. Zawodowi strażacy z Łukowa stwierdzili, że doszło do wybuchu gazu. Wszystkie osoby opuściły dom o własnych siłach przed przybyciem jednostek ochrony przeciwpożarowej. Okazało się, że jeden mężczyzna doznał obrażeń.

- Działania straży polegały na udzielaniu pierwszej pomocy poszkodowanemu 33-letniemu mężczyźnie. Strażacy założyli mu opatrunek hydrożelowy na poparzoną dłoń, zastosowali termoizolację i udzielili mu i pozostałym osobom wsparcia psychicznego - informuje Konrad Turski, rzecznik prasowy i zastępcą komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Łukowie

Rannego mężczyznę zabrali do szpitala zespół ratownictwa medycznego, w celu przeprowadzenia dalszych badań.

Rozszczelnienie przewodu

Strażacy odłączyli prąd w budynku i zakręcili przyłącze wody. Dom został przeszukany, przewietrzony i sprawdzony czujnikiem wielogazowym.

Nadzór budowlany ma stwierdzić, czy budynek nadaje się do dalszego zamieszkania, czy nie

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że najprawdopodobniej w wyniku rozszczelnienia przewodu doprowadzającego gaz propan z butli do urządzenia grzewczego doszło do zapłonu i wybuchu ulatniającego się gazu w pomieszczeniu kotłowni, w którym zainstalowany był również kocioł grzewczy na ekogroszek, a następnie do pożaru - informuje Marcin Józwik z Komendy Policji w Łukowie.

Butle z gazem znajdujące się w pomieszczeniu, w którym doszło do wybuchu, zostały wynie-

CO ZMNIEJSZA RYZYKO WYBUCHU GAZU?

Sprawna wentylacja.
Coroczna kontrola instalacji i przyborów gazowych oraz kanałów wentylacyjnych.
Naprawa i konserwacja instalacji i urządzeń gazowych wyłącznie przez osoby do tego uprawnione.
Stosowanie domowych wykrywaczy gazu (tzw. „czujka gazu”). Ich zakup obejmuje ulga podatkowa

sione przez strażaków i sprawdzone kamerą termowizyjną. Strażacy użyli także sprzętu burzącego. Musieli odgruzować pomieszczenie i dotrzeć do pozostawionych butli.

Pękły ściany

Po zakończeniu czynności przez służby budynek został wygradzony taśmą, a właściciel pouczony o zakazie wchodzenia do domu z powodu pęknięć na ścianach nośnych. Nadzór budowlany ma stwierdzić, czy budynek nadaje się do dalszego zamieszkania, czy

Kiedy gaz się ulatnia, a kiedy wybucha?

Gaz ulatnia się przez nieszczelności mogące powstać w urządzeniach gazowych, w przewodach, a zwłaszcza w miejscach ich połączeń. Gaz może napływać do pomieszczeń również z zalanego wodą palnika kucharki gazowej. Gaz ziemny, dostarczany do domów i mieszkań jest szczególnie niebezpieczny - nie widać go ani nie czuć. Gaz jest szczególnie niebezpieczny, gdy jego stężenie w pomieszczeniu osiągnie wartość 5-15 proc. całkowitej objętości powietrza, tworząc mieszaninę wybuchową. Wystarczy wtedy iskra - włączenie światła czy latarki, aby nastąpił wybuch

nie. Zniszczeniu uległy ściany, meble, okna, drzwi wewnętrzne i wejściowe.

- Dzięki Bogu, że nikt nie zginął. Jak to się stało, to ktoś tą rodzinę przegarnął na nocleg. Poszli mieszkać do sąsiadów - mówią mieszkańcy wsi.

red.

Dostawczak uderzył w drzewo. 18-letni kierowca w szpitalu

Biała Podlaska: Kierowca dostawczego opla na zakręcie stracił panowanie nad autem. Samochód zjechał na pobocze i uderzył w drzewo.

We wtorek, 29 października, w miejscowości Podolan-ka samochód uderzył w drzewo.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący samochodem dostawczym mar-

ki Opel Vivaro, na zakręcie stracił panowanie nad autem i wpadł w poślizg. Samochód zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. Za kierownicą busa siedział 18-latek. W chwili zdarzenia młodzieniec był trzeźwy - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

W wyniku zdarzenia kierowca doznał obrażeń ciała i trafił do szpitala.

Joanna Niecko



Za kierownicą busa siedział 18-latek. W chwili zdarzenia młodzieniec był trzeźwy

Osobówka wjechała do rowu i dachowała. Wśród rannych dzieci

Radzyń Podlaski: Trzy osoby, w tym dwójka dzieci, trafiły do szpitala po dachowaniu samochodu.

We wtorek, 29 października, na ulicy Radzyńskiej w Czemiernikach doszło do wypadku.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierująca samochodem osobowym marki Volvo S40, 34-letnia mieszkanka gminy Czemierniki, na zakręcie straciła



W wyniku wypadku obrażeń ciała doznała kierująca oraz dwoje dzieci w wieku 3 i 5 lat

panowanie nad pojazdem. Auto zjechało do przydrożnego rowu i dachowało. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznała kierująca oraz dwoje dzieci w wieku 3 i 5 lat. Wszyscy trafili do szpitala

- informuje podkomisarz Piotr Mucha z policji w Radzynie Podlaskim. Kierująca w chwili zdarzenia była trzeźwa.

Joanna Niecko

Zadzwoił do niej „konsultant firmy inwestycyjnej”. Przepadło 85 tys. zł

Biała Podlaska: 85 tys. zł straciła 65-lotka, która uwierzyła, że zadzwonił do niej konsultant firmy inwestycyjnej.

Do terespolskiego komisariatu zgłosił się mąż 65-latki, która została oszukana. Oświadczył, że kobieta jest za granicą.

- Z przekazanej informacji wynikało, że w październiku z pokrzywdzoną skontaktował się nieznajomy podający się za konsultanta firmy

inwestycyjnej. Fałszywy analityk proponował kobiecie inwestowanie w kryptowalutę. Na początek była to kwota 800 złotych. Twierdził też, że w ciągu tygodnia potroi za-inwestowane pieniądze. Pomógł też założyć kobiecie „portfel kryptowalutowy” - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Sprawca skontaktował się z kobietą ponownie twierdząc, że pojawił się problem z jej aplikacją bankową. Przesłał też link z prośbą, by kobieta na niego weszła. Ta postąpiła zgod-

nie ze wskazówkami rozmówcy. Po tym okazało się, że z konta kobiety przełana została kwota 85 tys. zł. Jednak pokrzywdzona nie była w stanie powiedzieć, kiedy i w jaki sposób doszło do przelewu.

Zgłaszający dodał, że obecnie na nowoutworzonym koncie inwestycyjnym znajduje się niemal 3 tys. dolarów, jednak oni nie mają do niego dostępu. Wszystkie przekazane informacje potwierdziła w trakcie rozmowy telefonicznej pokrzywdzona.

Joanna Niecko

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Leopold Androsiuk 74 lata
zm. 23 października,
Piszczac

Piotr Sucharzewski 70 lat
zm. 24 października,
Biała Podl.

Stefan Kozak 77 lat
zm. 25 października,
Biała Podl.

Mieczysław Niedźwiedzki 84 lata
zm. 26 października,
Leśna Podl.

Feliks Poszytek 96 lat
zm. 28 października,
Szymanowo

Ryszard Grzybowski 56 lat
zm. 28 października,
Biała Podl.

Krystyna Harasimiuk 77 lat
zm. 28 października,
Manie

Anna Krzyżanowska 32 lata
zm. 29 października,
Grabowiec

Krzysztof Kimsa 57 lat
zm. 30 października,
Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Parczew

Stanisław Raczynski 59 lat
zm. 25 października,
Kolano

Piotr Kowalcuk 41 lat
zm. 27 października,
Kodeniec

Piotr Bogusz 56 lat
zm. 27 października,
Parczew

Krzysztof Chwalcuk 54 lata
zm. 28 października,
Parczew

Władysław Kopeć 89 lat
zm. 28 października,
Suchowola

Henryka Stelmaszczuk 62 lata
zm. 30 października,
Sosnowica

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

Mężczyzna twierdzi, że po brutalnym ataku na znajomego nie przyszło mu do głowy, że ten może potrzebować pomocy

Bezdomny został skatowany przez znajomego. „Gienek wyzwał mnie od „frajerów” i „cw...”, bardzo mnie to dotknęło”

Eugeniusz Z. w maju br. został skatowany w pobliżu stadionu żużlowego przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie. O zabójstwo 67-letniego bezdomnego oskarżony jest Andrzej U., jego kompan od kieliszka. - Biłem go, bo bałem się, że zrobi mi krzywdę - powiedział w sądzie 46-latek, choć nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

Szef wyczuł alkohol

Do tragedii doszło 28 maja br. Tego dnia Andrzej U. przyszedł do pracy w jednej z lubelskich firm, gdzie dorabiał jako osoba odpowiedzialna za utrzymanie porządku na placu na terenie przedsiębiorstwa. 46-latek nie napracował się zbyt długo, bo jego pracodawca wyczuł od niego woń alkoholu i kazał mu opuścić teren firmy.

Andrzej U. przy ul. 1 Maja spotkał trójkę zna-

jomych, w tym Eugeniusza Z. Wszyscy, jak później potwierdzili policjanci, byli osobami bezdomnymi. Grupa kupiła w pobliskim sklepie alkohol i udała się na teren przy Al. Zygmuntońskich, obok stadionu żużlowego, by tam - w zaroślach - spożyć zakupione trunki.

- Gienek nie był moim wrogiem, był moim dobrym kolegą, którego poznałem w więzieniu. W drodze ze sklepu żartowaliśmy, przypominaliśmy sobie stare czasy. Nic nie wskazywało na to, że wkrótce mieliśmy się kłócić i bić - powiedział później w sądzie Andrzej U.

Pęknięta wątroba, połamane żebra

W pewnym momencie biesiady doszło do sprzeczki między Andrzejem U., a 67-letnim Eugeniuszem Z. Zdaniem śledczych 46-latek rzucił się na znajomego z pięściami, bijąc go po twarzy - gdy pokrzywdzony upadł, Andrzej U. miał skopać go po głowie i tułowiu, a na koniec skakać po klatce piersiowej mężczyzny. Ten stracił przytomność i nie dawał oznak życia.

Andrzej U. oskarżony
Gienek nie był moim wrogiem, był moim dobrym kolegą, którego poznałem w więzieniu

Według prokuratury dwójka pozostałych uczestników zdarzenia próbowała powstrzymać napastnika, ale ten nic sobie z tego nie zrobił. Do tego miał skierować wobec nich groźbę pozbawienia życia.

Andrzej U. w końcu oddalił się z miejsca zdarzenia. Znajomi Eugeniusza Z. poprosili przechodzącą niedaleko kobietę, by

Śledczy:
Gdy pokrzywdzony upadł, Andrzej U. skopał go po głowie i tułowiu, a na koniec skakał po jego klatce piersiowej

zadzwoić po pomoc. Na uratowanie pokrzywdzonego było już za późno. Eugeniusz Z. miał liczne obrażenia, m.in. odmę jamy płucnej, pękniętą wątrobę, połamane żebra. W ich wyniku 67-letni mężczyzna zmarł.

Chcieli wyprosić dziennikarzy

Policjanci od razu zatrzymali Andrzeja U., 46-latek trafił do aresztu, w którym przebywa do tej pory. Mężczyzna nie przyznał się do popełnienia zabójstwa - taki czyn zarzucił mu prokurator.

Proces w tej sprawie ruszył w Sądzie Okręgowym w Lublinie w poniedziałek, 28 października. Andrzej U. został doprowadzony do sali rozpraw przez policjantów, był skuty w kajdanki. Ubrany w czarne jeansy oraz czarną bluzę i czarną kurtkę. Na jego dłoniach widoczne były liczne tatuaże. Zachowywał się spokojnie.

Jego obrońca wnioskował o wyłączenie jawności procesu z uwagi na możliwość „naruszenia ważnego interesu prywatnego” oskarżonego i domagał się wyproszenia z sali rozpraw dziennikarzy. Sąd nie uznał jednak tych argumentów.

„Leżał dalej, coś tam jęczał”

Andrzej U. przed sądem potwierdził, że nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu zabójstwa.

- Nie ja zacząłem kłótnię, doszło do niej między Mirkiem i Gienkiem. Poszło o pierdoły. Chciałem ich uspokoić, wtrąciłem się. Gienek zaczął mnie wyzywać od „frajerów” i „cw...”. Bardzo mnie to dotknęło - opowiadał w sądzie Andrzej U., czytając to z przygotowanej wcześniej kartki.

- Gienek wstał, zaczął wymachiwać rękoma. Wydawało mi się, że wyciągnął z kieszeni nóż, bo coś błysnęło. Wpadł w szal. Zamachnął się na mnie. Niewiele myśląc, oddałem cios ręką w głowę, nie pamiętam, czy zaciśniętą pięścią. Gienek zachwiał się i upadł. Groził, że mnie „zaj...” i mi „dopier...”. Pochyliłem się nad nim, gdy próbował się podnieść. Złapałem się rękami siatki i kopnąłem go kilka razy w tułów, ale nie w głowę. Biłem go, bo ba-

łem się, że zrobi mi krzywdę. Siedział za zabójstwo, był brutalny - przekonywał 46-latek.

Mężczyzna twierdzi, że po brutalnym ataku na znajomego nie przyszło mu do głowy, że ten może potrzebować pomocy.

- Leżał dalej, coś tam jęczał, a my piliśmy nadal. Wydawało mi się, że Gienek dochodzi do siebie. Uważałem, że nie jest mu potrzebna pomoc lekarska - zaznaczył Andrzej U. - Nie chciałem Gienka pozbawić życia ani zrobić mu jakiegokolwiek krzywdy. Bardzo żałuję, że do tego doszło - zadeklarował oskarżony.

Był już w więzieniu

Biegli uznali, że 46-latek jest poczytalny. Jednocześnie stwierdzili m.in., że 46-latek lekceważył potrzeby innych osób, traktuje je w sposób instrumentalny, ma skłonności manipulacyjne, jest porywczy oraz impulsywny.

W przeszłości Andrzej U. był wielokrotnie karany, m.in. za rozbój, za co siedział w więzieniu ponad cztery lata. Przed zdarzeniem 46-latek nie miał stałego miejsca zamieszkania, utrzymywał się z pracy dorywczej. Za zabójstwo grozi mu od ośmiu lat pozbawienie wolności do nawet dożywocia.

Dominik Smagała

Ukrainiec prowadzący pojazd bez uprawnień i pod wpływem alkoholu zatrzymany przez innych kierowców

Puławy: Nawet 3 lata pozbawienia wolności grozi 26-letniemu obywatelowi Ukrainy, który bez uprawnień oraz z 3 promilami alkoholu we krwi jechał drogą ekspresową S17.

We wtorek (29 października) do puławskiej komendy wpłynęło zgłoszenie o dziwnym zachowaniu kierowcy białego volkswagena.

- Z relacji zgłaszającego wynikało, że droga S17 w kierunku Lublina jedzie biały Volkswagen Passat, którego kierujący nie trzyma toru jazdy. Kierowca miał jechać slalomem, migać światłami, gwałtownie zmieniać pasy ruchu oraz zjeżdżać na pobocze - przekazuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z puławskiej komendy.

Zgłaszający postanowił nie bagatelizować zaobserwowanej sytuacji i zatrzymać podejrzanego

kierowcę - gdy mundurowi dotarli we wskazane miejsce, zastali kilku mężczyzn oraz kobietę.

- Okazało się, że zgłaszający, dając sygnały kierującemu volkswagenem, nakazał mu zjechać na parking. Gdy ten zjechał i otworzył drzwi, okazało się, że jest kompletnie pijany. Mężczyzna wraz ze swoimi pasażerami wyprowadzili podejrzanego z pojazdu i zabrali mu kluczyki, uniemożliwiając dalszą jazdę - relacjonuje Ewa Rejn-Kozak.

Badanie alkomatem wykazało, że 26-letni Ukrainiec miał w organizmie trzy promile alkoholu, dodatkowo nie miał uprawnień do kierowania, gdyż stracił je za podobne przewinienie w przeszłości.

- Samochód, którym się poruszał, kupił trzy dni wcześniej - dodaje komisarz.

Mateusz Kowalski

Wiadomo, kto rozlał śmierdzącą substancję nad zalewem. Śledztwo jednak umorzone

CHODEL: W tym, co zrobił 45-letni mieszkaniec gminy Chodel, przestępstwa prokuratura nie doszukała się.

Opolska prokuratura zakończyła postępowanie w sprawie incydentu, do którego doszło w wakacje nad zalewem w Chodlu. Ktoś rozlał silnie cuchnącą ciecz o drażniącym zapachu przy wejściu na kąpielisko oraz przy parkingu. Finał był taki, że kąpielisko na kilka dni zostało zamknięte, a sprawą zajęły się organy ścigania.

Prokuratura prowadziła postępowanie w kierunku zanieczyszczenia wody substancją o silnym, drażniącym zapachu mogącym zagrazić życiu lub zdrowiu ludzi lub spowodować istotne obniżenie jakości wody. Zostało ono jednak umorzone.

st. asp. Katarzyna Bigos,
rzecznik KPP w Opolu Lubelskim
- *Postępowanie cały czas trwa. Przesłuchiwanie są świadkowie*

Marzena Czopek,
p.o. prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim
- *Sprawca został ustalony. Tylko uznaliśmy, że nie popełnił on przestępstwa, dlatego też postępowanie zostało umorzone. Wyglądało na to, że popełnił on wykroczenie*

- Sprawca został ustalony. Tylko uznaliśmy, że nie popełnił on przestępstwa, dlatego też postępowanie zostało umorzone - mówi Marzena Czopek, pełniąca obowiązki prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim.

Śledczy nie zlecali przeprowadzenia badań substancji, która rozlana została nad zalewem. Bazowali na opinii strażaków z grupy chemicznej z Lublina, którzy orzekli, że prawdopodobnie użyty został środek drażniący na dziki. Nie trafił on jednak do wody w zalewie.

O jego rozlanie podejrzanym jest mieszkaniec Chodla.

Choć prokuratorskie śledztwo zostało umorzone, to nie oznacza to, że mężczyzna nie będzie miał problemów. Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim zleciła policji, aby w tej sprawie wszczęła postępowanie o wykroczenie.

- Wygląda na to, że mężczyzna ten popełnił wykroczenie z Ustawy prawo wodne. Postępowanie administracyjne przeprowadzić ma też sanepid - mówi prokurator Czopek.

Sprawą zajmują się policjanci z Komisariatu Policji w Poniatołowej.

- Postępowanie cały czas trwa. Przesłuchiwanie są świadkowie - usłyszeliśmy w miniony czwartek od st. asp. Katarzyny Bigos, rzeczniczki opolskiej policji.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Władze gminy Łaziska chcą odchudzić szkoły

We wrześniu oddali salę gimnastyczną za miliony, a teraz chcą... przenosić dzieci do innej szkoły

POWIAT OPOLSKI:

W tym roku gmina Łaziska dołożyła już do szkół 4,8 mln zł. Wójt twierdzi, że połowę z tego może zaoszczędzić, reorganizując sieć szkół. Nie zgadzają się na to rodzice dzieci.

W minionym tygodniu tłumnie ruszyli na sesję, by pokazać wóldarom gminy swoje niezadowolone z pomysłu, jaki mają. By podstawówki w Braciejowicach i Kamieniu stały się filiami największej szkoły w gminie, czyli Szkoły Podstawowej w Łaziskach.

„Zostawcie naszą szkołę!”

- Jak były wybory, to władze tyle nam obiecywały, że pomalują sale itp., a teraz nagle zwrot o 180 stopni. Najbardziej nam szkoda, że mamy piękną nową salę, a w szkole chcą zostawić tylko klasy I - III - grzmią niezadowoleni i zawiedzeni rodzice dzieci ze Szkoły Podstawowej w Braciejowicach.

Neooficjalnie o planach reorganizacji szkolnictwa na terenie gminy Łaziska mówiło się już od dobrych kilku tygodni. A jak już w porządku sesji Rady Gminy w Łaziskach znalazł się punkt dotyczący zmian w szkolnictwie, na sesji pojawiła się ponad trzydziestka zdenerwowanych rodziców uczniów ze szkoły w Braciejowicach. Przyszli ze swoim pismem, które odczytali podczas obrad. Chodzi o obniżenie stopnia organizacji ich placówki do klas I - III i przeniesienia starszych klas do szkoły w Łaziskach.

- Chcielibyśmy wyrazić nasze głębokie niezadowolenie oraz sprzeciw wobec planowanych zmian, które - naszym zdaniem - mogą mieć negatywny wpływ na przyszłość edukacji naszych dzieci oraz rozwój lokalnej społeczności - apelują rodzice.

Podkreślali, że ich szkoła cieszy się wysokim poziomem nauczania, a poza tym dobrą opinią.

- Zmniejszenie stopnia organizacji szkoły pozbawi nasze dzieci możliwości kontynuowania nauki

Poza radnymi i sołtysami na ostatniej sesji Rady Gminy Łaziska pojawili się również niezadowoleni z planów reorganizacji szkolnictwa rodzice



w tej samej placówce, z którą są emocjonalnie związane - grzmieli.

Zdaniem rodziców wchodzący w wiek dojrzewania uczniowie nie powinni zmieniać szkoły, a ta, do której chodzą teraz, zapewnia im bardzo dobrą opiekę oraz kontrolę nauczycieli. A dodatkowo placówka jest też miejscem spotkań rodziców i oczywiście integracji lokalnej społeczności.

- Jesteśmy przekonani, że obecna sytuacja doinwestowanej i wyposażonej szkoły w Braciejowicach jest rozwiązaniem optymalnym dla dzieci, dla rodziców i dla społeczności lokalnej - argumentowali, prosząc radnych o znalezienie innego rozwiązania tak, aby szkoła nadal mogła oferować małym mieszkańcom gminy pełną ofertę edukacyjną.

Za mało dzieci, za duże koszty

Jacek Kutyna, przewodniczący Rady Gminy, przyjął pismo rodziców i zapewnił, że w pełni rozumie ich troskę o swoje dzieci. Dodał jednak, że decyzja zależy od całej Rady.

- To dla rodzica jest kubeł zimnej wody, jeżeli chodzi np. o przenoszenie dzieci, ale przypomnijcie sobie państwo reformę oświaty w latach 1999 - 2000. Wtedy zostaliście państwo przeniesieni do gimnazjum do Łazisk... - zwrócił się Jacek Kutyna do rodziców. - Gmina ma obowiązek realizować zadania oświatowe, ale obecna sytuacja doprowadziła do tego, że cały obowiązek utrzymywania szkół jest zrzucany właśnie na gminy. Jeżeli ta gmina ma się utrzymać, to niestety jesteśmy zmuszeni



Niedawno zakończyła się budowa nowej sali gimnastycznej przy SP w Braciejowicach. Uczniowie korzystają z niej od września

do podejmowania bardzo trudnych decyzji - dodał.

Zdaniem radnych trzeba działać, bo koszty utrzymania placówek oświatowych nieustannie rosną, coraz bardziej obciążając gminny budżet, a tym samym ograniczając możliwość realizacji innych zadań i inwestycji, które dla wielu mieszkańców są ważne. Dodatkowo ciągle maleje liczba dzieci, a prognozy demograficzne na kolejne lata nie są optymistyczne.

- Najważniejszą formą reorganizacji sieci szkół prowadzonych przez gminę Łaziska będzie utworzenie jednej szkoły podstawowej z oddziałami od I do VIII i dwoma oddziałami przedszkolnymi zlokalizowanej w Łaziskach oraz dwóch szkół filialnych w Kamieniu i w Braciejowicach - z oddziałami od I do III i z jednym oddziałem przedszkolnym oraz ze zorganizowanymi, rozbudowanymi formami zajęć pozalekcyjnych, w tym zajęć dla osób dorosłych - czytamy w propozycji radnych.

Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska, zapewnia, że wszystkie dane zostały dokładnie przeanalizowane.

- Na tę chwilę ja nie rozważałem się nad tym aż tak mocno

- zwrócił się do rodziców Karol Grzęda. - Dopiero w momencie, kiedy Rada podejmie decyzję, my uruchomimy ten proces, bo... może być różnie... Rada może podejmie decyzję negatywną - stwierdził tajemniczo.

I, jak dodał, zaplanowane są już spotkania w placówkach w Kamieniu i w Braciejowicach, na których mieszkańcom, rodzicom i nauczycielom zostaną przekazane szczegółowe informacje o tym, w jaki sposób reorganizacja będzie wyglądała.

- Wszystko zbudujemy na określonych liczbach i na wszystkim, co zostało przygotowane - zapewnił wójt, dodając, że na sesji na razie nie ma potrzeby więcej na ten temat mówić.

Rodzice zarzucili niegospodarność

- Skoro było to tak skrupulatnie analizowane, to dlaczego powstała sala za ponad 5 mln zł? I jakie będą oszczędności, jeżeli utworzone zostaną filie? - pytała jedna z mam, a pozostali rodzice zarzucili wójtowi niegospodarność.

Jak twierdzi wójt, wniosek dotyczący budowy nowej sali gimna-

”



Beata Piłat

od 1 września jest dyrektorem Szkoły Podstawowej w Braciejowicach - Rodzice byli zaskoczeni, zbulwersowani, od razu wyrazili swój sprzeciw, powiedzieli, że będą protestować.

stycznej przy Szkole Podstawowej w Braciejowicach złożony został w lutym 2022 r., a w ostatnich latach w większości obwodów szkolnych rozdziło się po jednym dziecku. Co do oszczędności, ma to być około 2,4 mln zł.

- To stanowisko, które Rada podejmie na tak lub na nie - ono nie jest wiążące - zapewniła Joanna Kramek, sekretarz gminy Łaziska. - Szkoły, dzieci są najważniejsze, my sobie z tego zdajemy sprawę, a Rada jest odpowiedzialna za to, żeby to wszystko funkcjonowało. Państwo nam daje odnośnie szkół określone wydatki do zrealizowania, ale nie daje nam na to pieniędzy i my musimy sobie radzić w tym budżecie, jaki jest - dodała.

Cały proces reorganizacji jest długi i skomplikowany. Poza tym wiele zależy również od kuratora oświaty.

- Reformujemy oświatę już ponad 20 lat i nadal nie została ona zreformowana - zauważył radny Henryk Kołodziejczyk, proponując pozostawienie dwóch szkół na terenie gminy, a dokładniej likwidację szkoły w Kamieniu oraz zmianę obwodów szkolnych. Na całkowite wygaszenie jednej ze szkół nie zgadza się natomiast wójt.

W efekcie burzliwej dyskusji radnych z rodzicami za przyjęciem stanowiska zagłosowało 11 z 13 obecnych na obradach radnych. Otwiera ono drogę do reorganizacji szkół, bez wskazywania czy szkoły zostaną przekształcone w filie. Na czym będzie ona polegać, to okaże się po wizycie w Kuratorium i po rozmowach z rodzicami.

Do ostatniej chwili nikt niczego nie wiedział

Więcej informacji rodzice otrzymają na zebraniu, które odbędzie się w najbliższy czwartek.

Pomysłem reorganizacji szkolnictwa zaskoczona jest nowa dyrektorka szkoły w Braciejowicach, Beata Piłat, ale także była dyrektorka szkoły, Anna Michalik.

- Byłam na spotkaniu z panem wójtem pod koniec sierpnia - wyjaśnia Beata Piłat. - Dowiedziałam się, że gmina jest na skraju upadku, że ma trudności finansowe, że szkoły obciążają budżet i trzeba coś z tym zrobić oraz że mają pomysł na reorganizację i że musimy rozmawiać z rodzicami - dodaje, podkreślając, że od tamtego czasu więcej rozmów nie było.

Agnieszka Gołębiowska

Karczmiska: Zderzyły się trzy osobówki

W poniedziałek, 28 października po godzinie 9 na ulicy Pogodnej w Karczmiskach zderzyły się trzy samochody osobowe - Citroen Berlingo, Volvo V40 i Citroen C4 - wszystkie na numerach opolskich. Zdarzenie wyglądało groźnie. - Do zdarzenia doszło na skrzyżowaniu, kiedy to 56-letni mężczyzna mieszkający w Karczmiskach, kierujący citroenem, wykonując manewr skrętu w lewo, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu



Zdarzenie wyglądało groźnie, na szczęście nikomu nic poważnego się nie stało

kierującemu samochodem volvo 48-latkowi mieszkańcowi gminy Wilków, który jechał drogą z pierwszeństwem przejazdu. Pojazdy zderzyły się, następnie citroen kierowany przez 56-latka uderzył w jadący za nim samochód citroen, którym kierował 50-latek z gminy Wilków. Do szpitala z ogólnymi potłuczeniami trafili: kierujący volvo i dwaj pasażerowie citroena jadącego za samochodem 56-latka: 41-letnia

kobieta i 72-letni mężczyzna - relacjonuje starszy aspirant Bigos. - Na szczęście ich życiu nie zagraża żadne niebezpieczeństwo - dodaje.

Kierujący byli trzeźwi. Jak przekazali nam strażacy z KP PSP Opolu Lubelskie, na miejscu pracowały dwa zastępy z Komendy Powiatowej PSP w Opolu Lubelskim, OSP Karczmiska, ratownicy medyczni oraz policjanci.

Agnieszka Gołębiowska

Uczestniczki konkursu Miss po 50. wróciły do Nałęczowa. I zaszalały z DJ

Po 10 latach spotkały się, by wspominać pierwszy taki konkurs piękności, który odbył się w 2014 r. Miss po 50. bawiły się w Nałęczowie.

Po dziesięciu latach laureatki pierwszej edycji konkursu „Miss po 50-tce” znów spotkały się w Nałęczowie. Organizacją wydarzenia zajęła się dr hab. Krystyna Leśniak-Moczuk jedna z laureatek pierwszego konkursu.

- W jesiennej aurze zjechały do Nałęczowa kobiety uczestniczące 10 lat temu w programie „Miss po 50-ce”, którym bynajmniej nie grozi jesień życia. Przybyły z wielu zakątków Polski: Białegostoku, Częstochowy, Gdańska, Grodziska Wlkp., Inowrocławia, Kielc, Koźmina Wlkp., Lublina, Łodzi, Ostrowi Maz., Rzeszowa, Solca n/Wisłą, Warszawy, Zgierza oraz z Hamburga (Niemcy) - wymienia organizatorka.

To był dla nich czas wspomnień, ale nie brakowało atrakcji. Spacerowały po uzdrowiskowym miasteczku, brały udział w bankietach, a nawet tańczyły w rytm muzyki DJ Viki. Zwiedziły urokliwie usytuowane muzea biograficzno-literackie Bolesława Prusa i Stefana Żeromskiego. Były też sesje zdjęciowe autorstwa Stanisława Różańskiego w złotych płomieniach liści na górze Poniatówka i w Parku Uzdrowiskowym i wspólne rozmowy przy gorącej czekoladzie.

- Wspomnienia wraz z sesją zdjęciową z szarfami „Miss po



Po 10 latach laureatki programu „Miss po 50-tce” spotkały się w Nałęczowie. Panie pokazały, że nadal potrafią się dobrze bawić

50-tce” rozpoczęły na bankiecie w restauracji „Przepióreczka” - wyjaśnia pani Krystyna.

Nie brakowało przygód intelektualnych. Panie zaproszone zostały do chaty profesor filozofii codzienności Marii Szyszkowskiej i artysty Jana Stępnia.

- Prelekcja niezwyklej uczonej na temat „W opozycji do przeciętności, czyli własna droga do

wolności” zainspirowała je do dyskusji. Były szczęśliwe, że poznały osobiście profesor Marię, której niepospolita osobowość jest dla nich wzorem - relacjonuje organizatorka wydarzenia.

Oczywiście znalazł się też czas na odrobinę szaleństwa, czyli na szalone tańce na disco z DJ Viką w Arche - dawnym Sanatorium Milicyjnym w Na-

łęczowie. Na dwie doby sentymentalnego spotkania zatrzymały się stylowej i niezwykle gościnnej wille „Ewelina”.

Konkurs zorganizowany został wtedy przez Fundację „Miss po 50-tce” założoną przez Katarzynę Czajkę w Warszawie.

W konkursie „Miss po 50-tce” o tytuł i koronę walczyły kobiety z całej Polski. Wyda-

lenie miało na celu przede wszystkim ukazanie problemu odsunięcia czy wykluczenia zawodowego kobiet po 50. roku życia. Konkurs miał uświadomić uczestniczkom, ale i innym kobietom, że nadal są one wartościowe i mają przed sobą jeszcze wiele wyzwań.

Łącznie internetowo swój udział zgłosiło wówczas aż 200



Dr hab. Krystyna Leśniak-Moczuk

- W dziesiątą rocznicę tego wydarzenia postanowiliśmy się spotkać. Ja jako finalistka zajęłam się organizacją. Wybrałam Nałęczów, ponieważ bywałam tu na konferencjach od ponad dwudziestu lat. A w ostatnich ośmiu latach kilka razy w roku. Szczególnym miejscem jest pensjonat Ewelina, gdzie odbywają się konferencje naukowe, dlatego wybrałam to miejsce. Przyjechało nas 16. Postanowiliśmy spotkać się częściej, co kilka lat. Czy wybierzemy znowu Nałęczów?

kobiet, a po głosowaniu do półfinału trafiło 96 z nich.

- Jury wybrało 26 pań do Finału. Odbyło się dziesięciodniowe zgrupowanie finalistek w Warszawie. Finał odbył się 14 października 2014 r. w Sound Garden Hotel w Warszawie - wspomina dr hab. Krystyna Leśniak-Moczuk, organizatorka spotkania w Nałęczowie. - Na Facebooku mamy łączność przez te 10 lat. Zawiązały się przyjaźnie i osobiste odwiedziny niektórych koleżanek - dodaje.

Agnieszka Gołębiowska

17-latek zignorował STOP. Nieszczęście gotowe

Do zdarzenia doszło w niedzielę, 27 października, po godzinie 15 w miejscowości Rudno Trzecie, w rejonie skrzyżowania z drogą krajową K63.

Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 17-latek z gminy Komarówka Podlaska poruszał się motocyklem honda. Wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, zignorował znak „Stop” i nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo jadącej w kierunku Radzyna Podlaskiego dacie. 17-latek doprowadził do zderzenia.

Motocykliście natychmiast udzielono pomocy i śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ra-



Moment wypadku uchwycił wideorejestратор

tunkowego został przetransportowany do szpitala w Lublinie. Kierujący dacie 78-letni mieszkaniec województwa mazowieckiego oraz jego żona nie odnieśli obrażeń. Wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Mundu-

rowi ustalili, że motocykl nie był dopuszczony do ruchu po drogach publicznych oraz nie miał aktualnego ubezpieczenia OC. Ponadto 17-latek, z racji wieku, nie miał prawa jazdy.

GR

Motorowerzysta z promilami zatrzymany. Miał rejestrację z innego jednoślada

W niedzielę (27 października) policjanci radzyńskiej drogówki zatrzymali do kontroli drogowej w miejscowości Bojanówka motorowerzystę. Jego styl jazdy wskazywał, że może znajdować się pod działaniem alkoholu. Jednośladem kierował 32-letni mieszkaniec gminy Wołyn. W organizmie miał niemal 3,5 promila alkoholu.

- Motorower miał zamontowane tablice rejestracyjne od innego pojazdu, nie miał obowiązkowego ubezpieczenia oraz obowiązkowych badań technicznych, które skończyły się w 2013 r. Mieszkaniec gminy Wołyn w rozmowie z poli-



Motorower nie miał obowiązkowego ubezpieczenia oraz obowiązkowych badań technicznych, które skończyły się w 2013 r.

cjantami przyznał, że przełożył tablice rejestracyjne od starego uszkodzonego motoroweru, aby „nie rzucać się w oczy Policji i dojechać na stację paliw po zapalniczkę” - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskiej.

Kradzież tablic rejestracyjnych oraz ich przełożenie z innego pojazdu to od ub. roku przestępstwo. Wcześniej tego typu czyny były traktowane jako wykroczenia, co oznaczało mniejsze konsekwencje prawne.

Joanna Niecko

REG

Zniknie połowa porodówek na Lubelszczyźnie?

Lewica Razem: „System ochrony zdrowia rozpada się na naszych oczach”

Lublin: 1/3 porodówek w kraju ma zostać zamknięta, w tym część tych na Lubelszczyźnie - alarmują działacze partii Lewica Razem, którzy jednocześnie apelują o podpisywanie petycji.

W sierpniu Ministerstwo Zdrowia przedstawiło plan zapowiadający zmiany w opiece zdrowotnej. Z danych MZ wynika, że liczba szpitali, w których odebrano porody, zmniejszyła się z 397 w 2017 r. do 332 w 2023 r. Natomiast w 2023 r. w blisko 11 proc. miejsc przeprowadzono poniżej 400 porodów. Resort zdrowia podkreśla, że oznacza to, iż utrzymuje się znaczna liczba oddziałów położniczych, w których liczba porodów nie spełnia wytycznych konsultantów krajowych w dziedzinie położnictwa i neonatologii. Zmniejsza się także liczba odbieranych porodów. Według MZ w 2023 r. było to 266 tys. porodów; w 2019 r. - 366 tys.; a w 2017 r. - 393 tys. - pisał w lecie portal Puls Medycyny. W marcu ministra zdrowia Izabela Leszczyńska mówiła, że według nowych wycen świadczeń porodówka, która ma mniej niż 600 porodów rocznie, nigdy nie będzie rentowna. Podkreśliła jednak, że kobieta nie może dojeżdżać 100 km do



Jeśli te zapowiedzi wejdą w życie, to w 12 powiatach kobiety nie będą miały bliskiego, odpowiedniego dostępu do oddziału położniczego - mówiła Magdalena Długosz

porodu, a więc takie porodówki muszą się utrzymać. We wtorek (29 października) w trakcie konferencji prasowej do planów zamykania porodówek odnieśli się działacze partii Lewica Razem. - Budzi to nasz wielki sprzeciw. Według zapowiedzi minister zdrowia w całym kraju ma zostać zamknięta 1/3 działających obecnie porodówek. Na Lubelszczyźnie ma to być połowa. W tej chwili w czterech powiatach nie mamy porodówki. Jeśli te zapowiedzi wejdą w życie, to w 12 powiatach kobiety nie będą miały bliskiego, odpowiedniego dostępu do oddziału położniczego - mówiła

Magdalena Długosz. Długosz wyjaśniała, że minister argumentuje decyzję o likwidacji, koniecznością „zapewniania dobrej jakości usług publicznych, usług zdrowotnych”. W województwie lubelskim zmiany - według działaczy - oznaczają likwidację 10 z 20 porodówek. - Natomiast tak się składa, że te porodówki, które są planowane do zamknięcia, są jednymi z najlepiej ocenianych. Takim przykładem na Lubelszczyźnie jest chociażby Hrubieszów - zaznaczała Długosz. - Czy zamykanie dobrych porodówek, które są blisko kobiet, zachęci panie do tego, by decydowały się na dziecko, czy wręcz przeciwnie?

- Nasze województwo zdecydowanie zostanie „dotknięte” przez plany Ministerstwa Zdrowia - dodawała Olga Grabowska. Grabowska podkreśliła również, że zlikwidowane mają zostać porodówki w: Radzynie Podlaskim, Janowie Lubelskim, Włodawie, Krasnymstawie, Parczewie, Hrubieszowie, Kraśniku, Tomaszowie Lubelskim i Międzyrzeczu Podlaskim, a także w jednym ze szpitali w Lublinie (im. Jana Bożego). Działacze zachęcają do podpisania petycji w obronie porodówek na stronie internetowej „ratujmyporodowki.pl

Joanna Niecko

Wspólna impreza zakończona brutalnym pobiciem

Radzyna Podlaski: Funkcjonariusze zatrzymali sprawców brutalnego pobicia 49-letniego mieszkańca Radzyna Podlaskiego. O dalszym losie sprawców zadecyduje sąd.

Do sytuacji doszło w miniony czwartek (31 października), podczas imprezy alkoholowej na terenie jednej z posesji w Radzynie Podlaskiej. Dyżurny radzyńskiej jednostki został poinformowany, że w jednym z domów został znaleziony mężczyzna z obrażeniami ciała, które wskazują na celowe zadanie ciosów. - Ustaliliśmy, że feralnego dnia w domu 49-latk

grupa osób spożywała alkohol. Podczas imprezy między jej uczestnikami doszło do sprzeczki - przekazuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskiej. Wynikiem kłótni było brutalne pobicie, obecny w domu pokrzywdzony 34-letni mężczyzna oraz 41-letnia kobieta bili i kopali pokrzywdzonego po całym ciele. 49-latek trafił do szpitala z poważnymi obrażeniami ciała. Mundurowym szybko udało się znaleźć podejrzanych, którzy trafili do policyjnego aresztu tego samego dnia. Oboje usłyszeli zarzut i przyznali się do winy. Teraz o ich dalszym losie zadecyduje sąd - grozi im do 5 lat pozbawienia wolności.

Mateusz Kowalski

Czołowe zderzenia quada i motocykla

W sobotę około godz. 9 na terenie kompleksu leśnego znajdującego się w miejscowości Marynin na leśnej drodze doszło do czołowego zderzenia kierującego motocyklem z kierującym quadem.

- Motocyklem kierował 34-letni mieszkaniec gminy Radzyna Podlaski, natomiast

quadem poruszał się 28-latek z Radzyna Podlaskiego - precyzuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskiej. W wyniku wypadku ucierpiał kierowca motocykla, który został przetransportowany do szpitala. 28-latek nie odniósł poważniejszych obrażeń. Obaj kierowcy byli trzeźwi.

Mateusz Kowalski

Samochód potrafił pieszego. Senior w szpitalu

W czwartek (31 października) w Czemiernikach na ulicy Rynek został potrącony pieszy. - Ze wstępnych ustaleń policjantów radzyńskiej drogówki

wynika, że kierująca samochodem osobowym marki Ford Mondeo, 62-letnia mieszkanka gminy Borki potrąciła pieszego, który poruszał się drogą jednokierunkową prowadząc

rower - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskiej. 85-letni mężczyzna, mieszkaniec gminy Czemierniki doznał obrażeń ciała i został

przewieziony karetką pogotowia do szpitala. W chwili wypadku kierująca fordem i również pieszy byli trzeźwi.

Joanna Niecko

Pijany i na zakazie jechał autem. Zareagował świadek

Radzyna Podlaski: Ponad 3 promile alkoholu w organizmie i aktualny zakaz kierowania pojazdami miał 30-latek, który w takim stanie wsiadł za kierownicę.

W niedzielę (27 października) policja dostała sygnał, że przez miejscowości Turów na DK-19 porusza się najprawdopodobniej nietrzeźwy kierujący samochodem marki Dacia Sandero. - Kiedy na miejsce dotarli policjanci, podszedł do nich mężczyzna, oświadczając, że to on



30-latek za swoje czyny odpowie przed sądem

weszał policję. Dodał, że jechał drogą K-19 od Międzyrzecza Podlaskiego i jego niepokój wzbudził kierowca Dacii. Zgłaszający o powyższym fakcie powiadomi

dyżurnego radzyńskiej jednostki. W pewnym momencie kierujący dacią zatrzymał się na parkingu przyległym do drogi. Wówczas zgłaszający widząc tę

sytuację, bez wahania zareagował. Podbiegł do samochodu, otworzył drzwi i wyjął kluczyki ze stacyjki, uniemożliwiając w ten sposób dalszą jazdę - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskiej. Kierującym osobową dacią okazał się 30-letni mieszkaniec gminy Radzyna Podlaski. Miał ponad 3 promile alkoholu w organizmie. Dodatkowo po sprawdzeniu w policyjnym systemie okazało się również, że posiada aktywny zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Joanna Niecko

Funkcjonariusze Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie oraz poszukiwacze z Białej Podlaskiej ustalili, gdzie ukrywa się poszukiwany 38-letni obywatel Gruzji.

- Mężczyzna poszukiwany był za przestępstwo paserstwa popełnione na terenie Włoch w 2018 roku. Włoski wymiar sprawiedliwości wystawił za nim Europejski Nakaz Aresztowania.

Policjanci ustalili, że 38-latek ukrywa się na terenie Białej Podlaskiej. Działania lubelskich „łowców głów” przy ścisłej współpracy z policjantami z Włoch i Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP doprowadziły do zatrzymania w ubiegłym tygodniu 38-latk. Kompletnie zaskoczony został zatrzymany na jednej z białskich ulic - informuje podkomisarz Kamil Karbowniczek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. Teraz 38-latek czeka ekstradycja do Włoch, gdzie ma trafić do tymczasowego aresztu.

Joanna Niecko

Znam języki: portugalski, hiszpański, włoski, angielski, rosyjski, do tego rozumiem ukraiński. No i oczywiście polski! – wylicza były piłkarz Górnika

Postanowiłem skończyć z graniem w piłkę. Odwiedziłem 32 kluby w dziesięciu krajach

- Bardzo się cieszę, że obdarzono mnie zaufaniem i objąłem posadę dyrektora sportowego w Łęcznej. Miałem propozycję z innych klubów, ale już podałem rękę prezesowi Grzywie i powiedziałem, że będę pracował w Górniku - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą” i Tubą Łęcznej Leandro, nowy dyrektor sportowy Górnika Łęczna.

W Jak to się stało, że znowu jesteś w Górniku? Czy to Ty zgłosiłeś się do klubu, czy klub zaproponował Ci pracę?

To prezes Maciej Grzywa zadzwonił do mnie i zaproponował spotkanie. Pokazał mi swój pomysł i projekty, jakie chce wykonać w Górniku, które mi się spodobały. Bardzo się cieszę, że obdarzono mnie zaufaniem i objąłem posadę dyrektora sportowego w Łęcznej. Miałem propozycję z innych klubów, ale już podałem rękę prezesowi Grzywie i powiedziałem, że będę pracował w Górniku. Dlatego nie patrzyłem na inne oferty. Jestem szczęśliwy, że wracam do tego klubu i wraz ze sztabem szkoleniowym i działaczami będziemy pracować na kolejne sukcesy Górnika.

W Inne oferty, o których wspominałeś, też dotyczyły posady dyrektora sportowego?

Tak. Jedna dotyczyła skautingu, inna to posada dyrektora sportowego. Podziękowałem jednak za te propozycje. Nie jest łatwo piłkarzowi odnaleźć swoją drogę po zakończeniu kariery. Dzięki prezesowi, który widzi we mnie potencjał, mogę rozwijać się w zupełnie nowej roli.

W Miałeś pomysł na siebie po karierze? Przygotowywałeś się do tego?

Sezon 2023/2024 w ekstraklasie skończył się w maju tego roku. Ja już wiedziałem, że nie ma sensu, żebym dalej grał w piłkę nożną. Miałem dość poważną kontuzję, a po powrocie czułem, że to już nie to samo i nie będę w stanie osiągnąć sukcesu jako piłkarz. Postanowiłem skoń-

czyć z graniem w piłkę. Po tej decyzji odwiedziłem dziesięć krajów, w których byłem w 32 klubach. Oglądałem, jak te kluby są zorganizowane, jaką mają infrastrukturę i wiele się nauczyłem. Powoli się przygotowywałem do nowej pracy, którą ostatecznie zacząłem w Górniku.

W Gdzie byłeś? Jakie kluby odwiedziłeś?

Pojechałem między innymi do Anglii, Portugalii, Włoch, Turcji, Chorwacji, Serbii. Byłem w krajach, które mocno żyją piłką nożną. Spotkałem się z dyrektorami sportowymi, skautami i menedżerami. To dało mi ogromne doświadczenie i dzięki temu byłem pewny, że właśnie to chcę robić. Byłem w Besiktasie i Galatasaray, w Turcji byłem także w Basaksehir F.K., a w Anglii był to na przykład Watford. We Włoszech choćby Padova i Udinese.

W Na czym skupiałeś się, wizytując te kluby?

Zwracałem uwagę, jak te kluby funkcjonują i z każdego z nich starałem się zabrać coś, zebrać dużo informacji w kwestii tego, co ja mógłbym zrobić w polskim klubie. Oczywiście budżety są różne, a każdy klub ma swoje możliwości. Jednak te informacje, które zebrałem w ostatnich miesiącach, na pewno przydadzą mi się do pracy w Górniku Łęczna.

W Co najbardziej rzuciło Ci się w oczy w tych klubach, co chciałbyś przenieść na polski grunt, do Górnika?

Na przykład w Basaksehirze i Watfordzie mają taką metodę, że mocno stawiają na młodzież. Szukałem też takich kierunków, by zobaczyć, jak kluby w Europie podchodzą do młodych zawodników i co robią, by wprowadzić ich z klubowej akademii do pierwszej drużyny. Właśnie nad tym chcemy mocniej popracować w Górniku, taki mamy plan. Uważam, że mamy dobrą akademię i za rok, za dwa czy trzy lata my musimy do drużyny seniorów wprowadzać swoich wychowanków, a nie wypożyczać z innych klubów, a następnie ich sprzedawać. Uważam, że to dobra przyszłość dla klubu.



- Nie chcę być dyrektorem sportowym zajmującym się tylko transferami, pojawiającym się w mediach, ale też takim, który będzie pomocą dla młodych zawodników - mówi Leandro, były piłkarz Górnika Łęczna, a obecnie nowy dyrektor sportowy tego klubu

Leandro Messias dos Santos

Brazylijczyk z polskim paszportem to postać w Łęcznej świetnie znana. Lewy obrońca przyszedł do zielono-czarnych przed sezonem 2015/2016 i został na dwa lata. Był ważnym ogniwem defensywy w czasie, gdy „Górnicy” grali w ekstraklasie. Potem dwa lata spędził w pierwszoligowej Stali Mielec, by wrócić do Górnika, wówczas drugoligowego. Urodzony w Rio de Janeiro piłkarz pomógł drużynie Kamila Kieresia, wówczas trenera łęczyńskiej ekipy, wywalczyć dwa awanse. Po promocji do ekstraklasy nadal był podstawowym zawodnikiem zielono-czarnych w sezonie 2021/2022. Kolejne dwie kampanie spędził w Stali Mielec. Teraz 40-latek został działaczem Górnika

Miałem oferty z innych klubów. Jedna dotyczyła skautingu, inna to posada dyrektora sportowego

W Co jest według Ciebie najtrudniejsze w przejściu z piłki młodzieżowej do seniorskiej?

Piłkarze, młode talenty, to też są ludzie. Dziś w piłce nożnej niezwykle ważna jest rozmowa. Młodzi zawodnicy mają dostęp do bardzo dużej ilości

informacji, jak należy postępować w życiu. Nie każdy z naszych z tych młodych chłopaków będzie piłkarzem, ale chciałbym, żeby wszyscy nasi wychowankowie wyrosli na dobrych ludzi. Piłka nożna to biznes, ale nie zapominajmy, że ci młodzi zawodnicy to przede wszystkim ludzie.

W Czyli będziesz też w pewnym sensie psychologiem?

Młodym piłkarzom brakuje świadomości pewnych rzeczy, nie tylko w Polsce, ale i za granicą. Oni często nie są w stanie nauczyć się pewnych rzeczy. Są młodzi zawodnicy, mają po 17-18 lat, którzy dostają pierwszy kontrakt, prestiż i pieniądze, a potem się gubią. Ich relacje z innymi ludźmi są fatalne, bo pewnych rzeczy się nie nauczyli.

W Wchodząc do piłki seniorskiej, miałeś jakiegoś mentora, który pomagał ci odnaleźć się w tym świecie?

W mojej pierwszej drużynie seniorskiej w Brazylii był taki obrońca – Marcio. Miałem 18 lat, a on 32. Sam lubił poimprezować, napić się alkoholu. Ale powiedział mi, że jako młody chłopak mam ciężko trenować, walczyć o swoje i pomagać swojej rodzinie. Powiedział: „A jak zobaczę Cię na imprezie to...” No wiadomo... To on kupił mi pierwszy telefon komórkowy, dawał ubrania. Najważniejsze, co mi przekazał: „Za to wszystko, co dla Ciebie zrobiłem, nie chcę od Ciebie nic. Tylko zrób to samo dla innych młodych, kiedy sam będziesz starszy”. Nigdy w życiu go nie zapomnę. I staram się tak właśnie robić. Wielu młodszych kolegów, z którymi niedawno grałem, występuje teraz na dobrym poziomie, a ja starałem się im pomagać.

W Jednym z takich chłopaków jest Patryk Szysz, obecnie piłkarz tureckiego Basaksehiru.

Miał bodajże 16 lat, kiedy zaczął być zapraszany na treningi z pierwszym zespołem Górnika. Zawsze dawałem mu dużo wsparcia, bo wejście takiego młodego do seniorskiej szatni nie jest łatwe. Ci młodzi są zestresowani. Kiedy byłem w Stambule, wstawiłem o tym relację na Instagrama. Patryk to zobaczył i zadzwonił

Jak piłkarz nauczył się języka kraju, do którego przyjechał, to pokazuje, że on ma do tego kraju i tego klubu szacunek

do mnie. „Leo, gdzie jesteś? Spotkajmy się!”. Zabrał mnie na kolację i powspominaliśmy dawne czasy. To bardzo miłe, że chłopak z Łęcznej poszedł w świat, zrobił karierę, ale nadal pamięta, co ja dla niego zrobiłem. To jest bezcenne.

W Ile znasz języków obcych?

Znam przede wszystkim portugalski, będący moim pierwszym językiem. Mieszkalem przez jakiś czas w Argentynie, gdzie nauczyłem się hiszpańskiego. Jak przeprowadziłem się do Europy, to nauczyłem się angielskiego, bo to podstawa porozumiewania się. Byłem na Ukrainie, gdzie poznałem rosyjski, rozumiem też ukraiński. Do tego znam język włoski, dzięki wyjazdom do Włoch i kontaktowi ze skautami. Cały czas mam z nimi kontakt, a włoski jest podobny do portugalskiego czy hiszpańskiego. No i oczywiście język polski – najlepszy język na świecie! Te umiejętności językowe bardzo pomogą mi w pracy. Gdy przychodzą do klubu zawodnicy zagraniczni, to często jest bariera językowa. A jak jej nie ma, to taki piłkarz będzie czuł się lepiej, a przez to będzie lepiej wyglądał na boisku. Równie ważne jest też to, by obcokrajowiec przychodzący do naszego klubu przez te trzy, cztery miesiące nauczył się podstaw polskiego. Uważam, że niektóre kluby w Polsce, które tego nie wymagają, robią źle. Kiedy Polak jedzie do pracy za granicę, on musi nauczyć się języka. Jak piłkarz nauczył się języka kraju, do którego przyjechał, to pokazuje, że on ma do tego kraju i tego klubu szacunek.

W Można powiedzieć, że wróciłeś do domu?

Zdecydowanie. Mieszkam w Łęcznej, tu mam dom. Wróciłem do Górnika. Jestem mega zadowolony!

Rozmawiał i notował
Dominik Smagała
REG

Witamy na świecie!



Kubuś Trykacz, Parczew
ur. 27 października, g. 1:44, 2950 g, 55 cm. Rodzice: Agata i Mateusz. Rodzeństwo: Marysia (2 lata)



Synek Stelmach, Stary Antonin
ur. 29 października, g. 7:16, 3400 g, 53 cm. Rodzice: Agnieszka i Michał. Rodzeństwo: Marcel (6 lat), Julka (4 lata)



Kamila Daszczyk, Brzeźnica Książęca Kol.
ur. 27 października, g. 11:10, 3880 g, 59 cm. Rodzice: Joanna i Kamil. Rodzeństwo: Iga (7 lat), Daria (3 lata)



Michał Cudak, Rejowiec Fabryczny
ur. 27 października, g. 14:54, 3000 g, 53 cm. Rodzice: Paula i Paweł. Rodzeństwo: Julka (3 lata)



Aleksandra Bobruk, Wola Osowińska,
gm. Borki ur. 27 października, g. 2:07, 4010 g, 59 cm. Rodzice: Ewelina i Adam. Rodzeństwo: Mikołaj (2 lata)



Szymek Wąż,
ur. 27 października, g. 5:04, 3580 g, 57 cm. Rodzice: Basia i Łukasz. Rodzeństwo: Kasia, Iza, Grześ i Ala



Tymoteusz Słowikowski, Biała Podlaska
ur. 23.10, godz. 10:51, 3370 g, 53 cm Rodzice: Edyta i Tomasz



Marcelina Chwalcuk, Łaski, pow. parczewski
22.10, godz. 21:59, 4170 g, 58 cm Rodzice: Aleksandra i Damian



Celina Kozłowska, Wólka Cycowska, pow. łęczyński
ur. 23.10, godz. 18:39, 3040 g, 54 m Rodzice: Magdalena i Bartłomiej



POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM



Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

- 1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
- 2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
- 3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak



Wierny przyjaciel Klaudii Bernat, Jelnica



Dyzio, Julia Pierzchała, Bronowice



Lola, Katarzyna Świdorska, Łuków



Luna i Liła, Nowodwór



Pontus, Puławy



Fado, Lubartów



Łaki, Milena Juchnowicz, Łęczna



Kibi, Katarzyna Wielgórska, Łuków

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozbawiły lub rozłościły. Dzielimy się z nimi tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.

Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl
Ewa Jaszczak



Malownicze grzyby wyrastające z pnia znalazła pani Małgorzata Ciesielska z Białej Podlaskiej. Miejsce fotografii: park przy wieży ciśnień

Maria (1863–1947) i Jan (1845–1918) Kleniewscy z Kluczkowic – społecznicy i gospodarze okolic Opola Lubelskiego (cz. VI)

Udany mariaż rekina biznesu i społeczniczki



Z dzisiejszej perspektywy jest to być może trudno uchwytnie, ale nawet tak proste działanie wymagało odwagi i wyobraźni. Oczywiście było, że panowie co wieczór spotykają się w różnych formatach przy winiaku albo i cygarze, debatując, planując, zawierając umowy i podejmując różnorodne inicjatywy. Zrzeszenie się małżonek, w dość otwartej nawet na członkinie z niższych stanów, formule, obliczone na samorozwój, kreację własnych pomysłów, aktywne ingerowanie w zarządzany przez facetów świat, to było jednak coś zupełnie nowego i przekraczającego bariery. Nawet jeśli członkinie były ciągle i niezmiennie konserwatystkami czerpiącymi inspirację z nauczania katolickiego oraz popierającymi endecję

Nie widać tego na pierwszy rzut oka, ale na zdjęciu przedstawiającym członkinie ogólnopolskiego Zjednoczonego Koła Ziemianek podczas wycieczki na wystawę rolniczą, sierpień 1910 r. (pośrodku, w białej sukni Maria Kleniewska) mamy zebranie wielkiej klasy społecznych rewolucjonistek, wytyczających w swoich środowiskach ścieżki dla społecznego przełomu

Przodków obojga można zakwalifikować jako drobną szlachtę - jej spod Sieradza, jego spod Płocka. Dzięki własnej pracy i umiejętności podejmowania trafnych decyzji nie tylko dorobili się znaczącego majątku, ale też odciśnęli swoje piętno na życiu społecznym Opola i okolic na kilka dziesięcioleci.

Jan Kleniewski, człowieka wyróżniającego się szczególnym zmysłem biznesowym i pracowitością, możemy uznać za postać wybitną i szczególnie zasłużoną dla Powiśla. Sposób w jaki jego żona wytyczyła nowe ścieżki i perspektywy funkcjonowania kobiety w społeczeństwie był wyjątkowy w perspektywie znacznie szerszej.

Dwie drogi emancypacji

Maria z Jarocińskich wzorcie czerpała niewątpliwie od swojej babki, osoby wyróżniającej się niezależnością i dbającą o edukację wnuczki. Jako małżonka świetnie prosperującego ziemianina sama nie chciała poprzestać na doglądaniu gospodarstwa domowego, życiu towarzyskim, wysiadaniu na szezlongu i plotkowaniu na zmianę z odmawianiem pacierzy. Drogi odejścia od tego schematu były dwie. Pierwsza - w pewnym uproszczeniu - wiązała się z przełamaniem barier obyczajowych: tu przykładem mogą być pionierki feminizmu Eliza Orzeszkowa, która czas poświęcała na pisanie nudnych książek przeplatała wywołaniem skandalu, w związku z którymi pewien rygorystyczny

ksiądz chciał nawet odmówić jej religijnego pochówku czy, równie kontrowersyjna, Maria Kopnicka. Zupełnie inną ścieżkę wydeptała Kleniewska, dla której jedną z głównych inspiracji była postać bł. Honorata Koźmińskiego. Wybitny ten duchowny, co było dużą nowością w ostatniej ćwierci XIX stulecia, inspirował zakonnice z zakładanych przez siebie zgromadzeń do podejmowania aktywności społecznej i angażowania się w budowanie rozmaitych organizacji i instytucji działających na rzecz potrzebujących. Ogłoszenie encykliki „Rerum novarum” przez Leona XIII w 1891 roku te drzwi otworzyło szeroko, jednak wcześniej sprawa zupełnie nie była ani oczywista ani powszechnie w konserwatywnych kręgach akceptowana. Kościół dopominający się o ochronę praw pracowniczych, szczególne względy dla pracujących kobiet w ciąży, sprawiedliwszy podział efektów pracy był dla wielu nowością.

Energiczna pani wielkiego pałacu

Rychło po zamieszkaniu w Kluczkowicach, jeszcze nastolatka niemal, zrobiła z nich miejsce wyjątkowe nie tylko w skali guberni lubelskiej ale i całej Kongresówki. Jej inicjatywą był założenie ochronki (quasi przedszkola) dla wiejskich dzieci. Najpierw, ku pewnemu zaskoczeniu samych zainteresowanych, odwiedzała włościan i nawiązywała z nimi osobiste relacje, dopytując o warunki bytowe i higieniczne zwłaszcza dziatek. Chwilę potem powołała i sfinansowała (no do brze, pewnie Jan sfinansował...) stosowną instytucję. Nie mając

oczywiście żadnych zgód administracji, powoli ale systematycznie i planowo, zaczęła zmieniać ją w nielegalną szkołę elementarną, w której dzieci chłopskie zyskiwały podstawową umiejętność czytania i pisania. Bywało, że Maria nauczała w niej osobiście. Dużym wsparciem były, organizowane przez księdza Ignacego Kłopotowskiego, zakonnice z tajnych, bezhabituowych zgromadzeń, które pracowały jako nauczycielki oraz organizowały zbyt wyprodukowanych w warsztatach przedmiotów.

Dla dzieci, dziewcząt i chłopców

Podobne przedsięwzięcia powstawały przy innych folwarkach. Oficjalna szkoła istniała przy cukrowni w Zagłobie. Uczni podają różne daty założenia pierwszej ochronki (być może rzecz miała bardziej charakter procesu niż wydarzenia), przyjmując jednak nawet, że wydarzyło się to dopiero w 1894 roku, dalej była to pierwsza tego typu placówka na Lubelszczyźnie. W 1896 roku Maria założyła szkołę dla wiejskich dziewcząt, gdzie uczono je krawiectwa, tkactwa i hafciarstwa, aby w przyszłości mogły podjąć pracę poza gospodarstwem. Dość podobna szkoła powstała dla chłopców: Maria, nie stroniąc od dalekich podróży i będąc bystrą obserwatorką, w Szwecji wypatrzyła model „sloid”, czyli szkoły zręczności, przygotowującej młodzieńców z niezamożnych rodzin różnorodnych prac ręcznych opartych o zasady solidności, schludności, dokładności i dalszego, osobistego rozwoju.

Takich jak Maria znalazło się więcej

Z czasem swoimi ideami Kleniewska zaraziła coraz szersze grono innych dam ze swojej sfery. 14 kwietnia 1895 roku w pałacu w Kluczkowicach powstało, wbrew zabraniającym tego przepisom, kółko „Praca”, które po kilku miesiącach przekształciło się w Zjednoczone Koło Ziemianek. Po przeistoczeniu się ZKZ w Stowarzy-

szenie Zjednoczonych Ziemianek zakładało w kolejnych miejscach kursy dotyczące gospodarstwa domowego, szkoły i ochronki, dbając również - kolejne zaskoczenie! - o równe prawa dzieci pozamałżeńskich. W ciągu kilkunastu lat zainicjowane w kluczkowskim pałacu zrzeszenie osiągnęło liczbę około 10 tys. członkiń i stanowiło znaczącą siłę społeczną. cdn.

Zbigniew Smółko

Kleniewska we Wspomnieniach o założonych przez siebie kursach dla wiejskich dziewcząt: „Obchodził mnie bardzo los dziewcząt, które ukończyły ochronki lub szkołę i bez zajęcia wałęsały się po wsi. Gdy rozważałam, czym by ich zatrudnić, Rybaczów podsunął mi szwalnię. Można by ich uczyć szycia, kroju, gotowania, ale jednocześnie czego się tylko chce, nie wyłączając pogadanek patriotycznych”



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Wehrmacht w Kocku



Zdjęcie znaleźliśmy na portalu fotopolska.eu i opisane jako pochodzące z Kocka. Widzimy na nim grupę niemieckich żołnierzy (co najmniej część z nich to Wehrmacht) w trakcie jakiegoś uroczystego, radosnego obchodu - o czym świadczy znajdująca się w głębi zdjęcia wojskowa orkiestra dęta. Z bliska ogląda ją grupa zaciekawionych dzieci. Być może fotografia pochodzi jeszcze z, dość upalnej, jesieni 1939 roku - postacie ubrane są lekko. Na budynku z lewej strony widzimy napis „Sklep spożywczy - cukiernia”. Pod spodem jednak są jeszcze inne litery. Nie jesteśmy pewni, rozdzielenie nie pozwala na rozstrzygnięcie, jest to napis w języku ijdysz (albo imię i nazwisko właściciela...). W kolejnych miesiącach wykonanie takiej fotografii byłoby coraz trudniejsze...

Więźniowie sowieckiego łagru Borowicze spod Łukowa i Radzyna (cz. II)

Osiemdziesiąt lat temu wywieziono ich na „niehumanitarną ziemię”

Po wkroczeniu wojsk Armii Czerwonej w lipcu 1944 r., a szczególnie po polskiej, zbrojnej akcji „Burza”, zaczęły się represje sowieckie wobec członków czynnych i wspomagających Armię Krajową. NKWD inwigilowało tereny Lubelszczyzny w celu jak najszybszego i najskuteczniejszego rozbrojenia AK. Miało to na celu również ukazanie faktu, iż ZSRR wprowadzając terroryzm, rozpoczyna swoje panowanie na terenach Odrodzonej Polski. W tym roku mija 80. rocznica masowych aresztowań członków AK.

W celu sprawnego rozgromienia polskiego AK, NKWD dnia 15 października 1944 r. utworzyło specjalną formację: 64. Dywizję Strzelecką Wojsk Wewnętrznych. Jeden z jej pułków stacjonował w Świdrach. Sowiet natychmiast zaczęli procedurę rozbrajania lokalnego AK.

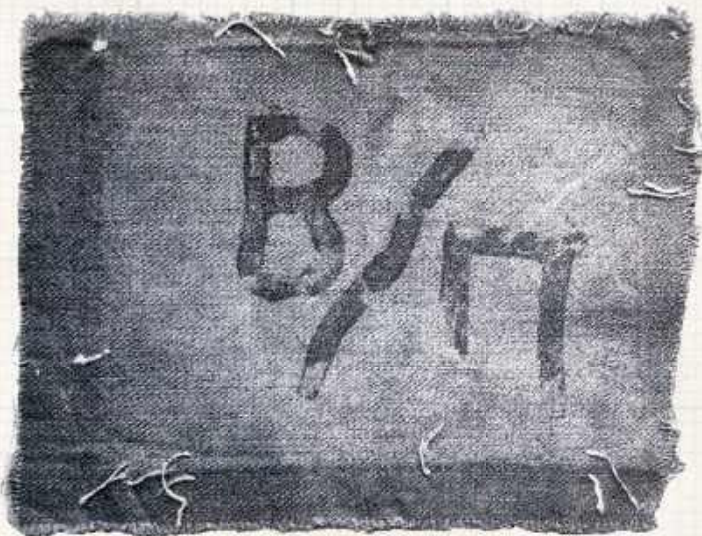
Aresztowania zaczęły się niemal natychmiast. Żołnierzy AK zwożono do więzienia w Sokołowie Podlaskim, gdzie zgromadzono ich w liczbie sięgającej nawet kilku tysięcy. Oczywiście nie szczędzono przy tym upokorzeń, naturalną koleją rzeczy Sowiet i służący im Polacy natychmiast więźniów okradli z wszystkiego co ukrąść można było.

12 listopada ruszył pierwszy transport na wschód

Bronisław Tokarski z Soból wspomina: „ostaliśmy załadowani do bydłych wagonów i przez 14 dni wieziono nas o głodzie i chłdzie, bez możliwości nawet wyjścia, aż zawieziono nas do obozów pracy w Borowiczach”. Moment przyjazdu na miejsce relacjonował Wacław Izdebski: „Jak wysiedliśmy, to sformowali nas czwórkami: pierwsi szli, drudzy już byli prowadzeni pod rękę (na środku) a reszta była niesiona na noszach, bo już nie mogli iść. Parę kilometrów trzeba było iść”.



Borowitschi - Kriegsgefangenenlager 270/5 Stadtlager 1945
Obóz w Borowiczach na rysunku jednego z niemieckich jeńców wojennych, którzy byli w tym miejscu więzieni razem z polskimi weteranami Armii Krajowej



Na ubrania osadzonych wszyto materiały z literami „WP”, tj. „wojennopleny”, zmienione następnie na „Internowany”

Katanga w podobozach jenieckich

Kompleks gułagów „Borowicze” o numerze 270, składał się z kilku podobozów, m.in. Jogła (Jegolsk), Ust’je (Szachtlagier), Szybatowo (Szepietowo), Opoczno (Waldlagier), Borowicze (Stadtlager), Kawanka (Kowojki). Każde miejsce miało swój wiodący rodzaj pracy. Wielu z Sokołowa trafiło do Szybatowa; tam jeńców osadzano w karnym obozie, wtedy nie wykonywali jeszcze ciężkich prac. Stamtąd w lutym 1945 r. odsyłano ich do kolejnych podobozów. Jednym z najcięższych miejsc było Ust’je, gdzie jeńcy pracowali w kopalniach węgla: przy budowie szybów i chodników, ale także przy torach, tworzeniu nowych dróg i naprawie starych, załadunkach

kolejowych, tzw. lesospławach, czyli wyciąganiu drewna z rzeki Msty. Osadzonych w Jogle kierowano do prac w kołchozach i sowchozach, a także do lesospławów. Na równi z Ust’je pod względem najcięższych fizycznych prac porównywano obóz miejski Borowicze – Stadtlager. Tam jeńcy wydobywali glinę, żwir, wykorzystywano ich do prac budowlanych, załadunkowych, lesospławach. Ponadto pracowali w zakładach metalowych i amunicyjnych, w sezonie rolniczym kierowano ich do kołchozów. Najłżejszym obozem było Opoczno, położone w bliskiej odległości od lasu. Nazywany przez jeńców „obozem sanatoryjnym”, bowiem trafiali tam osadzeni w podeszłym wieku, schorowani, wymęczeni skierowani z innych podobozów. Wykonywali jedynie prace zwią-

Ze wspomnień Wacława Borychowskiego: „Wszy, pluskwy, nędza i ubóstwo, co dzień wywozili po kilkunastu umarłych. Pragnieniem było najeść się i umrzeć. [...] Przez cały okres półtora roku spanie w barakach z desek bez sienników, bez słomy nawet garści, z derką na ukos pod głową na pryczach. [...] Mróz 40°, żadnych pieców nie było, baraki z desek, tylko tyle ciepłoty co z tych ludzi. Cały czas głód, zimno, pluskwy i brud”

Obóz w Borowiczach określany był jako obóz o skrajnie trudnych warunkach i taki pozostał w pamięci więzionych w nim Polaków. Borowicze to tylko jedna z miejscowości, w których przebywali jeńcy, w rzeczywistości był to cały kompleks. W listopadzie i w grudniu 1944 roku przywiezionych tam zostało ponad 4800 byłych żołnierzy Armii Krajowej

Powrót do Polski

Pomimo zakończenia II wojny światowej w maju 1945 r., polscy więźniowie nadal niewolniczo pracowali w Borowiczach. Należy wspomnieć, że obok Polaków wieziono Niemców, Węgrów, Rumunów, Czechosłowaków. Wszyscy jednak żyli nadzieją na powrót do swych ojczyzn. Dla większości Polaków stało się to możliwe w styczniu i lutym 1946 r. Wówczas trzy transporty kolejowe, które wyruszyły z obozu Kowojki, w ciągu 2 tygodni dotarły do granicy Polski, do Białej Podlaskiej. W Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym powracający umywali się, ubierali w nowe koszule, spodnie, dostawali jedzenie i zapomogi finansowe. Wypełniano im ankiety repatriacyjne i zaświadczenia zwalniające z opłat przejazdem kolejowym. Stamtąd wracali do miejsc swego zamieszkania.

Liczyli osadzonych

Pozycja „Uwięzieni w Borowiczach” podaje, iż w Borowiczach w latach 1944-1949 przebywało łącznie 5795 Polaków. Do kraju w 1946 r. powróciło 3464 osób, w latach 1944-1949 zmarło z wycieńczenia, chorób i epidemii 641 osób (śmiertelność 11,06 proc.). Pozostałe osoby trafiły do kolejnych obozów, szczęśliwie większość z nich powracała jeszcze w 1949 r. W czasach PRL część Borowiczan była inwigilowana przez UB, z biegiem lat podupadali na zdrowiu, zarówno fizycznym jak i mentalnym.

Hubert Grzywacz

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Górnik walczył o podtrzymanie dobrej passy. Ale grał z Bruk-Bet Termalicą

Sześć kolejnych spotkań ligowych bez przegranej i koniec pozytywnej serii. W sobotę Górnik zmierzył się w ramach 15. kolejki Betclit 1. Ligi z liderem, czyli Bruk-Bet Termalicą Nieciecza. Niespodzianki nie było.

Przed niezwykle trudnym zadaniem stanęli w sobotę piłkarze Górnika, którzy w Łęcznej podejmowali lidera Betclit 1. Ligi. Bruk-Bet Termalica przed starciem z zielono-czarnymi wygrał z Arką Gdynia, jednak wcześniej zaliczył dwie porażki - z Wisłą Kraków i Zniczem Pruszków. Po 14. meczach ekipa prowadzona przez Marcina Brosza była na pierwszym miejscu w tabeli z dorobkiem 32. punktów. Sześć ligowych meczów z rzędu bez porażki - taką serię przed spotkaniem z Bruk-Bet Termalicą notowali piłkarze Górnika. Ostatnio zremisowali na wyjeździe z Pogonią Siedl-



Pavol Stano
trener Górnika

Wygrał lepszy zespół

Opinie po tym meczu będą klarowne, w sobotę wygrał

lepszy zespół. Bruk-Bet Termalica zaprezentował się bardzo dobrze. Na pewno my potrafimy więcej, niż pokazaliśmy. Na początku meczu napędzaliśmy rywali łatwymi stratami, co na tym poziomie nie może mieć miejsca. Zmieniliśmy trochę ustawienie, chcieliśmy korygować niektóre rzeczy i trochę to pomogło w końcówce pierwszej połowy. Natomiast druga połowa została rozegrana pod dyktando Bruk-Bet Termalici. Musimy szukać rozwiązania i tego, co miało wpływ na taki przebieg meczu. Czekaj nas teraz spotkanie z dobrym rywalem, trzeba pokazać się z dobrej strony i zrobić wszystko, żeby najbliższy mecz był lepszy niż ten sobotni

ce, wcześniej pokonali u siebie Wisłę Kraków. Zielono-czarni liczyli więc, że także w sobotę będą w stanie zapunktować. W pierwszej połowie goli nie było, choć przewagę - zgodnie z przewidywaniami - mieli piłkarze lidera ligi. Zawodnicy Górnika zbyt często tracili piłkę, jednak goście nie byli w stanie skutecznie zaatakować.

Kapitałnie drugą połowę zaczęła Bruk-Bet Termalica. „Górnicy” stracili piłkę w środku boiska, goście przeprowadzili szybką akcję, w efekcie czego futbolówka trafiła do Kacpra Karaska. Ten strzelił mocno na bramkę z pola karnego. Ze strzałem poradził sobie Bratislav Pindroch, jednak z dobitką Jakuba Wróbla nie miał już szans.

TERAZ „NAFCIARZE”

Następnym rywalem zielono-czarnych będzie Wisła, ekipa trenera Pavola Stano zagra w Płocku. W dotychczasowych ośmiu spotkaniach na własnym terenie w tym sezonie Betclit 1. Ligi „Nafciarze” odnieśli cztery zwycięstwa, trzy razy zremisowali i ponieśli jedną porażkę. W poprzednim sezonie, w marcu br., Górnik musiał uznać w Płocku wyższość Wisły. Zielono-czarni przegrali 1:2, gola dla gości strzelił wówczas Marko Roginić. Prezesem „Nafciarzy” jest dobrze znany w Łęcznej Piotr Sadczuk, który kierował Górnikiem od grudnia 2018 do marca 2023 roku

Chwilę później mogło być 2:0, ale piłka trafiła w słupek bramki zielono-czarnych po strzale z rzutu wolnego Karaska. W końcu przyjezdni dopięli swego, gdy w 79. minucie Gabriel Isik trafił do bramki Górnika strzałem głową po dośrodkowaniu z rzutu różnego od Damiana Hilbrychta.

Gospodarze nie byli w stanie w żaden sposób odpowiedzieć. Górnik Łęczna przegrał z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza 0:2.

Górnik Łęczna - Bruk-Bet Termalica Nieciecza 0:2 (0:0)

Bramki: Wróbel 47', Isik 79'. **Górnik:** Pindroch - de Amo, Szabaciuk, Barauskas (63' Ogaga), Warchoł (70' Orlik), Deja, Janaszek (63' Krawczyk), Żyra (77' Akhmedow), Bednarczyk, Roginić (63' Traore), Banaszak. **Termalica:** Hovan - Spendlhofer, Kasperkiewicz, Isik, Zawisjkiy, Dombrowskiy, Ambrosiewicz, Strzałek, Wolski (74' Hilbrycht), Karasek (74' Deisadze), Wrobel (61' Zapolnik). **Żółte kartki:** Ogaga - Ambrosiewicz, Spendlhofer, Wolski. **Sędziował:** Mateusz Piszczelok (Katowice).

Dominik Smagała

Gracz Wisły w reprezentacji

Zawodnik Wisły Puławy otrzymał powołanie na listopadowe zgrupowanie i turniej towarzyski reprezentacji Polski do lat 19.



Łukasz Kabaj będzie miał okazję zagrać kolejne mecze z orzełkiem na piersi

Szansę od trenera kadry Wojciecha Kobeski otrzymał Łukasz Kabaj. 18-letni obrońca od tego sezonu gra w Wiśle Puławy. Do tej pory rozegrał 15 meczów w II lidze (1278 minut). Biało-czerwoni rozgrywają turniej towarzyski, który zostanie rozegrany w hiszpańskim San Pedro del Pinatar. W ramach turnieju „biało-czerwoni” zmierzą się z Portugalią (14 listopada, godz. 11), Czechami (16 listopada, godz. 15) oraz Rumunią (19 listopada, godz. 11).

mp

Kontrowersyjnie bez punktów. „Klichu” uszanował przeszłość

Ekipa Wisły uległa beniaminkowi z Bielska-Białej.

Sobotnie spotkanie na stadionie w Puławach rozpoczęło się dramatycznie dla gospodarzy. Już w 40. sekundzie meczu Mateusz Klichowicz z Rekordu Bielsko-Biała otworzył wynik, pokonując bramkarza Jana Szpaderskiego strzałem w długi róg. „Klichu” nie okazywał radości po trafieniu. Mateusz jeszcze w poprzednim sezonie grał na chwałę Wisły. Goście, prowadzeni przez nowego szkoleniowca Dariusza Ruckiego, zagrali z dużą determinacją i w 6. minucie mogli prowadzić 2:0, jednak Klichowicz tym razem nie zdołał trafić.

Puławianie długo szukali swojego rytmu, a ich pierwsza groźna akcja miała miejsce dopiero w 26. minucie, gdy Marcel Zylla zdecydował się na strzał, który okazał się zbyt lekki dla bramkarza gości, Wiktora Kaczorowskiego. Sytuacja mogła się zmienić w 30. minucie, kiedy Marcin Stromecki główkował po krótkim rzucie różnym, jednak minimalnie chybił.

Mimo przewagi w posiadaniu piłki, Wisła nie potrafiła stworzyć klarownych sytuacji. Doświadczenie Daniela Świderskiego i Toma-



Marcel Zylla i spółka nie dali rady beniaminkowi z Bielska-Białej

sza Nowaka pomagało Rekordowi w wybijaniu puławian z rytmu. Po przerwie, gospodarze z impetem ruszyli do ataku, a Bartosz Guzek był bliski zdobycia gola, lecz jego strzał głową trafił prosto w Kaczorowskiego. W 52. minucie Rekord podwyższył prowadzenie. Klichowicz ponownie błysnął, dogrywając piłkę Świderskiemu, który strzałem pod poprzeczkę nie dał szans Szpaderskiemu. Dla 29-latką była to trzynasta bramka w sezonie. W minionych, trzeciogodowych rozgrywkach napastnik występujący od lat z rozrusznikiem serca zdobył 31 bramek w 34 spotkaniach. Wisła nie rezygnowała i w 69. minucie, po faulu w polu karnym, sędzia Radosław Trochimiuk poddyktował rzut karny. Zylla pewnie

wykorzystał szansę, zdobywając kontaktowego gola. Goście mogli jednak zamknąć mecz w 70. minucie, gdy Jakub Kempny trafił w poprzeczkę. Mimo desperackich ataków w końcówce puławianie nie zdołali doprowadzić do remisu, a sędzia nie uznał dwóch kontrowersyjnych sytuacji z rzekomym przewinieniem w polu karnym Rekordu.

Wisła Puławy - Rekord Bielsko-Biała 1:2 (0:1)

Bramki: Zylla 70' (k) - Klichowicz 1', Świderski 52'. **Wisła:** Szpaderski - Kargulewicz, Kabaj, Śledzicki (50' Waliś), Stromecki, Kozdroń (58' Łuczuk), Piątek (75'

Szymanek), Wiktoruk, Kumoch (58' Mwinyi), Zylla, Guzek. **Rekord:** Kaczorowski - Pańkowski, Kareta, Wrona, Żyrek (79' Walaszek), Wyroba (79' Ryś), Nowak, Śliwka (64' Kempny), Klichowicz (83' Ciucka), Kasprzak (83' Wojciechowski), Świderski. **Żółte kartki:** Zylla - Kasprzak, Kareta, Kaczorowski, Ciucka. **Sędziował:** Trochimiuk (Ciechanów).

Jadą do „Sovii”

Już w piątek kolejne emocje. Piłkarze Macieja Tokarczyka zmierzają się na boisku w Rzeszowie. Resovia jest sąsiadem w tabeli. Spadkowicz z I ligi prowadzony przez Jakuba Żukowskiego uległ 0:1 Skrze Częstochowa. Biało-czerwoni grają poniżej oczekiwań. Przed sezonem wydawało się, że kwestią czasu, kiedy „Sovia” wróci na zaplecze Ekstraklasy. Rzeczywistość okazała się zupełnie inna. Rzeszowianie będą musieli mocno się napocić, by zająć lokatę dającą grę w barażach. Na miejsce dające bezpośredni awans już nie ma szans.

mp

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI

ŁKS - Ruch 0:1
Znicz - Stalowa Wola 0:1
Arka - Płock 2:0
Górnik - Termalica 0:2
Miedź - Pogoń 4:1
Kotwica - Odra 0:1
Warta - Chrobry 1:0
Polonia - Stal (po zamknięciu wydania)
Wisła - Tychy (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	15	35	32-12
2.	Miedź Legnica	14	32	30-11
3.	Arka Gdynia	15	30	31-12
4.	Wisła Płock	15	28	25-20
5.	Ruch Chorzów	15	25	18-17
6.	ŁKS Łódź	15	24	24-15
7.	Górnik Łęczna	15	24	22-19
8.	Stal Rzeszów	14	22	27-19
9.	Znicz Pruszków	15	21	20-19
10.	Wisła Kraków	12	18	21-13
11.	Polonia Warszawa	14	17	16-19
12.	Warta Poznań	15	15	12-25
13.	Kotwica Kołobrzeg	15	14	12-22
14.	Odra Opole	15	13	13-31
15.	Chrobry Głogów	14	12	13-25
16.	GKS Tychy	14	11	7-17
17.	Stal Stalowa Wola	15	11	12-23
18.	Pogoń Siedlce	15	6	14-30

NASTĘPNA KOLEJKA

(7-10.11.) Ruch - Chrobry, Odra - Warta, Pogoń - Kotwica, Termalica - Miedź, Płock - Górnik (10.11., g. 14.30), Tychy - Arka, Stalowa Wola - Wisła, Stal - Znicz, ŁKS - Polonia

dsm

II LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI

Wisła - Rekord 1:2
Polonia - Olimpia E. 3:0
Pogoń - Hutnik 1:1
GKS Jastrzębie - ŁKS II 0:1
Skra - Resovia 1:0
Wieczysta - Olimpia G. 0:0
Chojniczanka - Zagłębie - po zamk. nr
Podbeskidzie - KKS Kalisz - po zamk. nr

MECZ 15. KOLEJKI

ŁKS II - Podbeskidzie 0:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Pogoń Grodzisk Maz.	16	40	35:11
2.	Polonia Bytom	16	39	37:14
3.	Wieczysta Kraków	16	38	36:7
4.	Hutnik Kraków	16	26	23:28
5.	Chojniczanka Chojnice	15	24	19:13
6.	Świt Szczecin	16	23	23:24
7.	Wisła Puławy	16	22	23:25
8.	Resovia Rzeszów	16	21	22:25
9.	Zagłębie Sosnowiec	15	21	21:25
10.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	15	19	19:20
11.	KKS Kalisz	15	19	12:18
12.	Olimpia Grudziądz	16	18	22:22
13.	GKS Jastrzębie	16	16	19:19
14.	Rekord Bielsko-Biała	16	16	26:33
15.	ŁKS II Łódź	16	16	16:28
16.	Skra Częstochowa	16	12	17:30
17.	Olimpia Elbląg	16	10	14:32
18.	Zagłębie II Lubin	16	9	22:32

NASTĘPNA KOLEJKA

(08.11., godz. 18:00): Resovia - Wisła, Zagłębie - Polonia, Olimpia G. - Chojniczanka, Rekord - Wieczysta, Zagłębie II - Skra, ŁKS II Łódź - Świt, Hutnik - Podbeskidzie, Olimpia - Pogoń, GKS Jastrzębie - KKS Kalisz.

mp

REG

Motor pokonał finalistę Pucharu Polski

Piłkarze lubelskiego Motoru zasewrowali swoim kibicom kolejny emocjonujący i pełen bramek mecz. W 14. kolejce sezonu żółto-biało-niebiescy pokonali przed własną publicznością Pogoń Szczecin. Dla zespołu z Lublina była to piąta wygrana w obecnych rozgrywkach.

Już w 8. minucie gry wynik spotkania otworzył Michał Król. Skrzydłowy gospodarzy zdobył debiutanckiego gola w PKO BP Ekstraklasie.

20 minut później było 2:0, a gola strzelił Mraz. Dla Słowaka było czwarte trafienie w trwających rozgrywkach, ale pierwsze na Arenie Lublin.

Następnie „Portowcy” zdobyli bramkę kontaktową przy bardzo biernej postawie defensywy żółto-



Samuel Mraz strzelił gola na Arenie po raz pierwszy od 25 kwietnia

-biało-niebieskich. Na listę strzelców wpisał się Kamil Grosicki, a Kacper Rosa musiał wyjąć piłkę z siatki po raz dwunasty w ostatnich czterech kolejkach.

Lublinianie zareagowali w najlepszy z możliwych sposobów i niedługo potem znów mieli dwa gole przewagi. Po fatalnym błędzie Borgesa we własnym polu karnym, do piłki dopadł Michał Król i zmieścił ją między słupkiem a interweniującym bramkarzem.

Dzięki temu ekstraklasowy beniaminek schodził do szatni na przerwę z prowadzeniem 3:1.

Nieco ponad kwadrans po zmianie stron po raz drugi kontaktowego gola strzeliła drużyna z województwa zachodniopomorskiego. Precyzyjnie z rzutu wolnego przymierzył wprowadzony z ławki rezerwowych Wahan Biczachczian.

W 75. minucie „wejście smoka” na boisko zaliczył Mbaye Jac-

ques Ndiaye, który strzelił na 4:2 zaledwie 120 sekund po tym, jak zameldował się na murawie. Sene-galczyk ustalił wynik meczu.

W najbliższy piątek „Motorowcy” zmierzą się na wyjeździe z Piastem Gliwice. Starcie 15. kolejki trwającego sezonu zaplanowano 8 listopada o godzinie 17.30.

Motor Lublin - Pogoń Szczecin
4:2 (3:1)

Bramki: M. Król 8, 38, Mraz 28, Ndiaye 75 - Grosicki 37, Biczachczian 63

Motor: Rosa - Stolarski (64 Wójcik), Bartos, Najemski, Luberecki (85 Palacz), Samper, Simon (46 Scalet), Wolski, M. Król (73 Ndiaye), Ceglarz, Mraz (64 Welniak)

Karol Kurzępa

Koszykarki z kolejną porażką w Europie

Polski Cukier AZS UMCS Lublin przegrał trzeci w tym sezonie mecz w międzynarodowych rozgrywkach EuroCup. W pierwszym starciu rundy rewanżowej podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka uległy na własnym parkiecie Union Féminine Angers Basket.

Akademiczkom starczyło sił na nawiązanie równorzędnej walki z faworytkami tylko do przerwy. Po 20 minutach gry przyjezdne prowadziły bowiem 36:35. Po zmianie stron na parkiecie dominował już tylko zespół z Francji, który przewyższał gospodynie fizycznością, skutecznością oraz doświadczeniem. Dzięki temu zwyciężył różnicą niemalże 30 punktów. Dla ekipy z Angers było to drugie zwycięstwo nad AZS

UMCS w obecnym sezonie, po tym, jak 9 października pokonały lublinianki 92:69.

Z uwagi na przerwę reprezentacyjną następna konfrontacja czeka biało-zielone dopiero 16 listopada. Akademiczki zmierzą się wówczas na wyjeździe z KS Basket Bydgoszcz Ekstraklasa sp. z o.o. Cztery dni później zagrają kolejne spotkanie w EuroCup, w delegacji z hiszpańskim Hozono Global Jaris.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - Union Féminine Angers Basket
61:89
(16:19, 19:17, 13:30, 13:23)

Lublin: Miskiniene 28, Zempare 11, Kulińska 9, Szymkiewicz 4, Adamczuk 3, Goszczyńska 2, Ullmann 2, Stanacev 2, Trzeciak, Kusiak, Nassisi

Karol Kurzępa

Bogdanka LUK znów znakomita! Rywale próbowali

Bogdanka LUK Lublin przed własną publicznością zwyciężyła z Nowak-Mosty MKS-em Będzin przed własną publicznością. Podopieczni Massimo Bottiego niespodziewanie mieli kłopoty w drugim secie, ale nie wybiło ich to z rytmu. Poradzili sobie z rywalami bez Wilfredo Leona.



Na zdjęciu Bułgar Aleks Grozdanow

Pierwszy punkt w meczu zdobyli goście, ale właściwie na tym zakończyła się ich radość. LUK bardzo szybko odrobił stratę, a za

chwilę prowadził już czterema „oczkami”. Ten deficyt zespół z Będzina zmniejszył tylko raz i to o zaledwie jeden punkt, a następnie przewaga miejscowych rosła. Skuteczna i pewna gra przełożyła się na wygranie partii wynikiem 25:19. W drugim secie niespodziewanie LUK obniżył loty, a skrzętnie wykorzystali to rywale. MKS na początku wychodził na skromne, jednopunktowe prowadzenia, a później ustabilizował grę i wygrywał 11:8. W następnych fragmentach goście wyglądali jeszcze lepiej,

a przy stanie 21:16 stało się jasne, że lublinianie tej przewagi nie odrobili. Finalnie przegrali 21:25, a w meczu było 1:1.

Podrażnieni żółto-czarni wyraźnie podkręcili tempo w trzeciej odsłonie meczu i szybko wyszli na prowadzenie pięcioma punktami. W kolejnych akcjach zespół z Będzina zbliżył się na dwa punkty, ale kolejne ustabilizowanie gry znów pozwoliło LUK-owi odskoczyć. Bezpieczne prowadzenie utrzymało się do samego końca, a podopieczni Massimo Bottiego wygrali

25:20. Ostatni set był naprawdę wyrównany i trzymał w napięciu aż do samego końca. Pierwsi 20 punktów zdobyli goście, ale w gorącej końcówce lublinianie pokazali klasę. Od wyniku 22:23 już tylko oni zdobywali punkty i wygrali seta 25:23, a mecz 3:1

Kolejny mecz Bogdanka LUK Lublin rozegra w piątek 8 listopada w Częstochowie z tamtejszym Norwidem. Domowe spotkanie czeka podopiecznych Massimo Bottiego dopiero 16 listopada, a rywalami będą siatkarze Stali Nysa.

Bogdanka LUK Lublin - Nowak-Mosty MKS Będzin
3:1
(25:21, 21:25, 25:20, 25:23)

Lublin: Komenda 1, Tuinstra 9, Grozdanow 7, Sasak 17, Sawicki 17, Nowakowski 10, Thales (libero) oraz McCarthy 9, Malinowski 2

Kacper Ciuksza

Nareszcie! Koszykarze ograli dawnego trenera

Polski Cukier Start Lublin pierwszy raz w tym sezonie wygrał przed własną publicznością. Podopieczni Wojciecha Kamińskiego ograli AMW Arkę Gdynia prowadzoną przez Artura Gronka - byłego szkoleniowca czerwono-czarnych.

Dla Startu czwartkowe spotkanie było naprawdę szczególnie, bo zawodnicy Wojciecha Kamińskiego mieli sporo do udowodnienia po trzech porażkach z rzędu. Oprócz tego z Arką do Lublina przyjechał Artur Gronek - w ostatnich dwóch latach trener „Startowców”, z którym nie przedłużono umowy.

Obie drużyny przed meczem legitymowały się bilansem 1-3, więc spodziewać się można było zaciętej gry. Ta faktycznie taka była, ale w pierwszej kwarcie Start zbudował sobie aż 14-punktową przewagę. Druga odsłona zaczęła się od kapitalnej gry zespołu z Gdyni, który zdobył aż dziesięć punktów z rzędu, a później wyszedł nawet na prowadzenie 29:28. Przed długą przerwą czerwono-czarni zdołali jednak się pozbierać i zeszli na nią, prowadząc 39:31. Po zmianie stron lublinianie zagraли świetnie 10 minut w ataku i w obronie. Zdobyli aż 33 punkty, a stracili ich zaledwie 13, zostawiając Arkę kompletnie bezradną. Przed ostatnią odsłoną tablica wyników wskazywała 72:44. Przy linii bocznej szalał trener Gronek, ale jego krzyki na nic się

nie zdały. W ostatniej kwarcie gdynianie znów próbowali postraszyć i po niezłej serii odrobili straty do 18 punktów. Przewaga Startu była jednak tak duża, że wypuszczenie jej z rąk byłoby absolutną katastrofą. Trener Kamiński pozwolił sobie jeszcze na wpuszczenie na boisko młodego Michała Turewicza, a ten zdobył ostatnie punkty w meczu. Start wygrał 96:72.

Polski Cukier Start Lublin - AMW Arka Gdynia
96:72
(27:13, 12:18, 33:13, 24:28)

Lublin: Drame 21, Ramey 17, Karolak 17, Lecomte 15, Put 10, Krasuski 7, De Lattibeaudiere 4, Pelczar 3, Turewicz 2, Szymański

Kacper Ciuksza

Wysokie zwycięstwo MKS-u FunFloor. Wciąż są niepokonane!

Kolejne imponujące zwycięstwo mają za sobą piłkarki ręczne MKS-u FunFloor Lublin. Tym razem bez szans w starciu z biało-zielonymi były zawodniczki Młynów Stoisław Koszalin.

Po sześciu zwycięstwach z rzędu szczypiornistki MKS-u Lublin do każdego meczu przystępują w roli faworytek i nie inaczej było przeciwko rywalom z Koszaliną. Przed rywalizacją przyjezdne zajmowały miejsce w strefie spadkowej ligi. Już od początku spotkania widać było dlaczego. Pomimo że to one zdobyły pierwszą bramkę, to lublinianki bardzo szybko wyszły na sześciob-

ramkowe prowadzenie. To wprowadziło w ich poczynania mnóstwo spokoju, dzięki któremu już po 12 minutach gry miały na koncie 10 goli. Dynamiczny początek spowodował, że w kolejnych minutach gra nieco zwolniła, a bramek było mniej. Do przerwy MKS prowadził 16:11. Po zmianie stron pierwsza trafiła Aleksandra Tomczyk, a lublinianki znów narzuciły tempo, którego dotrzymać nie mogły przeciwniczki. Już po sześciu minutach tablica wyników wskazywała 21:14 na ich korzyść. Biało-zielone jeszcze przed 40. minutą prowadziły dziesięcioma bramkami, a później spokojnie powiększały przewagę. Pomagał im w tym nie tylko skuteczny atak, ale również dobra dyspozycja Pauliny Wdowiak w bramce. Efektem tego była

zaledwie jedna bramka koszalinianek w ostatnich 13 minutach spotkania. Finalnie gospodynie wygrały aż 34:18 i nadal są niepokonane w siedmiu meczach ligowych.

MKS FunFloor Perła Lublin - Młyny Stoisław Koszalin
34:18 (16:11)

Lublin: Wdowiak, Gawlik - Tomczyk 7, Fedeńczak 5, Balsam 5, Andruszak 3, Szykaruk 3, D. Więckowska 4, Nieuwenweg 2, M. Więckowska 1, Pastuszka 1, Rosiak 1, Matuszczyk 1, Pietras. Kary: 8 min. Trener: Edyta Majdzińska

Kacper Ciuksza

Orleża, Lutnia na czele. Az-Bud na podium

Dwie pierwsze drużyny zgodnie wygrały bez straty gola. Az-Bud wskoczył na trzecie miejsce, wykorzystując potknięcie Agrotexu w Białej Podlaskiej.

Piorunujący kwadrans ŁKS-u

Zespół z Łazów wygrał 3:0 z Absolwentem Domaszewnica. Ekipa Stanisława Chudzika wygrała szósty mecz w sezonie. Beniaminek prowadzony przez Krzysztofa Jędruchniewicza jest przedostatni w stawce. Wynik mógł być wyższy, ale w 70. minucie Patryk Smyk nie wykorzystał rzutu karnego. Górą był bramkarz gości.

- Cieszymy się, że pomimo braków kadrowych byliśmy w stanie zagrać dobre spotkanie. Stworzyliśmy sobie jeszcze kilka dobrych sytuacji do zdobycia kolejnych bramek. Brawo drużyna - mówi Stanisław Chudzik, trener ŁKS-u.

ŁKS Łazy - Absolwent Domaszewnica 3:0 (3:0)

Bramki: Rożen 20` (k), Ponikowski 28`, Ostojski 35`.

ŁKS Łazy: Ochnio - Kłębowski (60` J. Machniak), Zabłocki, Ostojski (65` Zarzycki), Mac. Ebert (75` Zborowski),

IV LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI

Huragan - Łada 1:2
Hetman - Kłos 5:0
Start - Avia II 1:1
Orleża - Janowianka 0:0
Górnik II - Sygnał 1:2
Lublinianka - Granit 3:0
Motor II - Opolanin 3:0
Tomasovia - Gryf 3:1
pauzowała: Stal.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	14	38	38:3
2.	Lublinianka Lublin	14	37	42:12
3.	Łada Biłgoraj	14	32	42:15
4.	Tomasovia Tom. Lub.	14	31	36:14
5.	Hetman Zamość	14	24	26:19
6.	Janowianka Janów Lub.	14	23	26:21
7.	Orleża Radzyń Podlaski	15	22	29:26
8.	Start Krasnostaw	14	20	21:20
9.	Motor II Lublin	15	20	26:32
10.	Opolanin Opole Lub.	14	20	15:24
11.	Sygnał Lublin	14	17	26:35
12.	Granit Bychawa	14	13	18:33
13.	Huragan Międzyrzec Podl.	14	12	20:23
14.	Górnik II Łęczna	14	10	22:32
15.	Avia II Świdnik	14	8	10:41
16.	Gryf Gmina Zamość	14	5	8:29
17.	Kłos Gmina Chełm	14	4	5:31

NASTĘPNA KOLEJKA

(09/10.11): Kłos - Start, Stal - Motor II, Granit - Huragan (sob., 13:00), Gryf - Lublinianka (sob., 14:00), Avia II - Janowianka (ndz., 11:00), Łada - Górnik II, Opolanin - Tomasovia (ndz., 13:00), Sygnał - Hetman (ndz., 13:30), pauzują Orleża.

rg

Kowalewski, Mościcki, Smyk (75` Sobczak), Ponikowski (75` Zdanikowski).

Absolwent: Szczygieski - Plaskowski, Madejski, K. Pioruński, D. Pioruński (46` Kłopotek), Ksok (75` Śledź), Skiba, Dudziński, M. Kabat (60` Żądętek), Nurzyński (60` Ośkiewicz), Sadło (75` Piekarski).

W 70 minucie Smyk nie wykorzystał rzutu karnego. Bramkarz obronił.

Orleża II - Victoria. Od 0:1 do 5:1

Radzynianie poradzi sobie z Victorią.

Zaczęło się od prowadzenia gości. Piotr Krzewski trafił z rzutu karnego dla ekipy Patryka Szyma- li, który w przeszłości przez wiele lat był obrońcą oraz kapitanem Orleży. Wyrównał Jakub Daniłoso. Po zmianie stron miejscowi przechylili szalę na swoją korzyść. Daniłoso oraz Paweł Lewczuk zdobyli po dublecie.

Orleża II Radzyń Podlaski - Victoria Parczew 5:1 (1:1)

Bramki: Daniłoso 34`, 78`, Bancerz 57` (s), Lewczuk 61`, 67` - P. Krzewski 14` (k).

Orleża II: Nowak - Burda, Golec, Szczepaniak, Grochowski, Koro- lczuk (81` Drygiel), Daniłoso, Malec, M. Mitura (72` Kałuski), Siudaj, Lewczuk.

Victoria: Gołacki - Osielec (71` Kaya), Jemioł (81` Guz), Sapała (76` Domański), Bancerz, Syryjczyk, Dębowczyk (46` Semenik), P. Krzewski, Gryczuk (81` Karwacki), Chomiuk, E. Waniowski (65` Ł. Dąbrowski).

Spokojne punkty Unii

Żabikowianie wygrali w Kąko- lewnicy.

Po 22 minutach było 1:2. Pierwszy gol padł po bramce samobójczej Mateusza Urbańskiego. Podwyższył Mateusz Kapitan. Go- spodarze wrócili do gry po trafie- niu Aleksandra Ozimińskiego, ale po przerwie dwukrotnie do siatki miejscowych trafił niezawodny Sebastian Koczkodaj.

- Jak się robi takie błędy, nie da się osiągnąć dobrego rezultatu. Pomogliśmy przeciwnikom swo- ją słabszą dyspozycją. Mieliśmy swoje okazje, ale nie umieliśmy ich wykorzystać w meczu z doświad- czonym rywalem - mówi Robert Różański, trener Gromu.

- To był spokojny mecz. Wyglą- dało to tak, jakbyśmy chcieli zdo- być trzy punkty najmniejszym wy- siłkiem. Inna sprawa, że miejscowi niewiele zrobili, by napsuć nam nerwy - dodaje Artur Dadasiewicz, trener Unii.

Grom Kąkolewnica - Unia Żabików 1:4 (1:2)

Bramki: Ozimiński 22` - Urbański 6` (s), Kapitan 10`, Koczkodaj 51`, 71`.

Grom: Łęczycki - Madejek, Grochowski, Lesiuk, Urbański (67` K. Dobrowolski), Król (73` Szostkiewicz), Sz. Dobrowol- ski, Ozimiński (80` Jasiński), Łukaszuk, Moczulski (60` Tkachuk), Pryliński.

Unia: Stężala - Pierko (20` Pawelec), Błyskun, Antoniuk (46` Semenik), Bednarczyk, Garbacik (75` Wachnik), Kozłowski, Prusak, Koczko- daj, Kapitan (46` Sadowski), Ptaszyński (79` Golec).

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Podlasie II Biała Podlaska - Agrotex Milanów 3:0 (1:0)

Bramki: Zduńczyk 23`, Gro- chowski 90`, Dobruk 90+1`.

Podlasie II: Dejneka - Pękała, Sawczuk, P. Chazan, Stalewski, M. Chazan, Twarowski, Gryciuk (52` Wojdat), Zduńczyk, Dobruk, Wnuk (68` Buraczewski), Grochowski.

Agrotex: Łukaszuk - Gil, Pawlak, Kołęda, Sidor, Protaś, Romaniuk, Dobosz (46` Reszka), W. Niziołek, Kamiński (60` M. Niziołek), Mazurek (78` Podgajny).

Sokół Adamów - Orleża Łuków 0:5 (0:3)

Bramki: Łukasiewicz 18`, 41`, Tomasiak 30`, 55`, Jaworski 86`.

Sokół: Kmiec - W. Wrzosek, Miazek, Mar. Sokołowski, Wy- sokiński, Jar. Bosek, Domański, A. Nowicki, J. Nowicki, Peczo (70` Kurek), Piotrowski.

Orleża: Żmuda - Sierociuk, To- masiak, Tracz, Dajos, Kłoda (46` Wysokiński), Jakimiński, Siwiec, Chojniak (46` Rybka, 65` Kwiat- kowski), Łukasiewicz, Jaworski.

Lutnia Piszczac - Kujawiak Stanin 4:0 (2:0)

Bramki: Tutas 25` (k), 68`, Fronczek 34`, 53`.

Lutnia: Kaczmarek (75` Muć- ko) - Ł. Rogulski, Stankiewicz, Kuczyński, Hołownia (75` Kacik), Goździółko, Hawryluk, Felczak (46` J. Rogulski), Tutas, Fronczek.

Kujawiak: R. Bielecki - Mi. Skwa- rek, Siwiec, Mirga, Sz. Bielecki

mp

(70` Lenzion), S. Osiński (46` Michalak), Stefaniak, Bednarczyk, Gryczka, Konieczny, B. Szewczak.

Az-Bud Komarówka Podlaska - Orzeł Czemierniki 3:1 (0:0)

Bramki: Fijałek 63` (s), Borkow- ski 65`, 88` - Kołtuniewicz 83`.

Az-Bud: Bierzdzinski - Derlukie- wicz, Kania (86` Snochowski), Praszczak-Tracz (70` M. Klimiuk), Bogucki (86` Domański), Szymański (65` A. Zieniuk), K. Zieniuk (70` Łobejko), Kot, Korol, Paczuski, Borkowski.

Orzeł: Węgrzyn - Fijałek, Sosnowski (72` Mańko), Ło- ziński, Sekuła, Orzechowski, Kuźma (72` G. Krzeczkowski), Baryła, Bożym, Kaliński, Ład- ny (46` Kołtuniewicz).

Unia Krzywda - Red Sielczyk 3:4 (0:2)

Bramki: Komar 60`, 76`, A. Białach 90` - B. Pastuszewski 26`, Stelmaszuk 36`, J. Dorosz 49`, Zabielski 84`.

Unia: Adamczyk - Łukasik, K. Białach (85` Dadasiewicz), Strzyżewski, A. Chmiel, Cieślak, Komar, Kryczka (52` Kot), Szczęśny (75` Hryciuk), Walo, A. Białach.

Red Sielczyk: Błaszko - Litwi- niuk (79` Opolski), Skrodziuk, Kwapien, Maliszewski, Zabielski, Kulicki (56` Gałazka), Stelmaszuk, B. Pastuszewski, Błędowski (70` D. Tarkowski), J. Dorosz (57` Szydłowski).

Czerwone kartki: Walo 72`, za dwie żółte kartki, Kot 90+4`, za faul, Cieślak 90+6`, za dwie żółte kartki.

Prowadzili do przerwy, nie dowieźli choćby punktu

Huragan Międzyrzec Podlaski przegrał ze znacznie wyżej sklasy- fikowaną Ładą Biłgoraj 1:2. Jedyną bramkę dla gospodarzy strzelił Dio- nata Tonin. Brazylijczyk maczał również swoje palce przy decydującej bramce dla gości, kiedy faulował przeciwni- ka we własnym polu karnym.

Zdecydowanie lepiej spotka- nie rozpoczęli zawodnicy Huraganu, czego potwierdzeniem była bramka na 1:0 w 10. mi- nucie. Kolejną bramkę w tym sezonie zdobył Dionata Tonin. Od momentu zdobycia bramki na boisku znacznie dłużej przy piłce utrzymywali się piłkarze Łady. Najwięcej zagrożenia stwarzali, bo bardzo dokładnie rozgrywanych rzutach różnych. Do przerwy nie dało to jednak



Decydującą bramkę w 84. minucie zdobył Wojciech Białek

efektu i to miejscowi schodzi- li do szatni z jednobramkową przewagą.

Druga połowa upływała w bardzo podobnym tonie. Znowu znacznie częściej przy piłce byli zawodnicy gości, którzy w 53. minucie dopięli swego. Dmytro Janchuk precy- zyjnym uderzeniem zza pola karnego strzelił na 1:1. Kolejne minuty to dążenie trzeciej dru- żyny czwartej ligi do wyjścia na prowadzenie. Łada miała

swoje okazje, jednak dobrze w bramce spisywał się Michał Skrodziuk. Kiedy wydawało się, że Huragan „dowiezie” jeden, bardzo cenny punkt z wyżej notowanym rywalem, Dionata Tonin nierozważnym atakiem na rywala pozbawił gospodarzy nadziei na korzystny wynik. Brazylijczyk w niegroźnej sytu- acji faulował zawodnika gości, a sędzia bez chwili zawahania wskazał na 11. metr. Pewnym egzekutorem okazał się do-

świadczony napastnik Łady - Wojciech Białek.

Gospodarze próbowali jeszcze strzelić bramkę dającą remis, jednak próba chociażby Tonina nie dała żadnego efektu, przez co Huragan, po trzech meczach z rzędu bez porażki, tym razem nie zdobył choćby punktu. W kolejnym spotkaniu między- rzeczanie udadzą się do Bycha- wy, by walczyć o zdobyc punk- tową z tamtejszym Granitem.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Łada Biłgoraj 1:2 (1:0)

Bramki: Tonin 10` - Janchuk 53`, Białek 84` (k).

Huragan: Skrodziuk - Pana- siuk, Konaszewski, Chilimo- niuk, Łukanowski (83` Kiryluk), Bas, Maksymenko, Drzazga (63` Warda), Łęcki (65` Seme- niuk), Koryciński (86` Suśniak), Tonin.

rg

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 14. KOLEJKI

Az-Bud - Orzeł 3:1
Lutnia - Kujawiak 4:0
ŁKS Łazy - Absolwent 3:0
Unia K. - Red Sielczyk 3:4
Sokół - Orleża 0:5
Podlasie II - Agrotex 3:0
Orleża II - Victoria 5:1
Grom - Unia Ż. 1:4

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orleża Łuków	13	34	44:10
2.	Lutnia Piszczac	14	33	39:15
3.	Az-Bud Komarówka Podl.	14	29	32:14
4.	Agrotex Milanów	14	28	34:22
5.	Unia Żabików	14	26	34:24
6.	Orzeł Czemierniki	14	25	29:24
7.	Victoria Parczew	14	24	36:26
8.	Podlasie II Biała Podlaska	14	24	55:21
9.	ŁKS Łazy	14	22	28:22
10.	Orleża II Radzyń Podlaski	14	21	42:33
11.	Red Sielczyk	13	18	33:37
12.	Grom Kąkolewnica	14	12	28:43
13.	Sokół Adamów	14	8	16:51
14.	Unia Krzywda	14	7	12:42
15.	Absolwent Domaszewnica	14	7	21:57
16.	Kujawiak Stanin	14	3	16:58

NASTĘPNA KOLEJKA (09.11., godz. 13:00): Unia Ż. - Az-Bud, Agrotex - Orleża II, Kujawiak - ŁKS Łazy (09.11., godz. 14:00): Orleża - Podlasie II, Grom - Victo- ria, (10.11., godz. 12:00): Red Siel- czyk - Sokół (10.11., godz. 13:00): Orzeł - Lutnia (10.11., godz. 14:00): Absolwent - Unia K.

KLASA A - gr. I

WYNIKI 11. KOLEJKI

Twierdza - Rokitno 7:1
Krzna - Dąb 1:0
Agrosport - Niwa 3:2
Tytan - Olimpia 1:8
LZS Dobryń - Granica 3:0
KS Drelów - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KS Drelów	10	24	51:9
2.	Olimpoi	10	22	30:14
3.	Krzna Rzeczyca	10	20	31:15
4.	Granica Terespol	10	19	29:14
5.	Dąb Dębowa Kłoda	10	17	21:8
6.	LZS Dobryń	10	16	23:17
7.	Niwa Łomazy	10	14	21:33
8.	Twierdza Kobylany	10	14	20:15
9.	Tytan Wisznice	10	7	14:41
10.	Agrosport Leśna Podl.	10	6	13:30
11.	GLKS Rokitno	10	0	4:61

Piłkarze Klasy A - gr. I za- kończyli zmagania w run- dzie jesiennej.

KLASA A - gr. II

WYNIKI 11. KOLEJKI

Gręzovia - Bizon 1:6
Armaty - Start 5:3
Bad Boys - Polesie 3:3
Orleża - Orleża II 3:5
AR-TIG - Dwernicki 3:3
Olimpia - Bór

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bizon Jeleniec	11	31	44:15
2.	Gręzovia Gręzówka	11	24	36:20
3.	Armaty Stoczek Łukowski	11	21	31:28
4.	Bór Dąbie	9	20	20:12
5.	Olimpia Okrzeja	10	18	24:20
6.	Dwernicki Stoczek Łuk.	11	16	20:24
7.	AR-TIG Huta Dąbrowa	11	14	24:24
8.	Polesie Serokomla	11	11	31:27
9.	Bad Boys Zastawie	11	10	19:32
10.	Orleża II Łuków	11	8	23:40
11.	Orleża Gołyszyn	10	7	20:34
12.	Start Gózd	11	6	16:32

MECZ ZALEGŁY (10.11., godz. 11:00): Bór - Orleża.

mp

Podlasie bez punktów. Zaczęli dobrze, skończyło się źle

Sobotni mecz piłkarski w Wiązownicy przyniósł nieoczekiwane rozczarowanie dla drużyny Podlasia Biała Podlaska. Zespół pod wodzą Artura Renkowskiego przegrał 1:2 z miejscowym KS-em Wiązownica, tracąc decydującego gola w doliczonym czasie gry.

Mecz rozpoczął się obiecująco dla gości, którzy już w 7. minucie objęli prowadzenie. W wyniku błędu Macieja Toni, Maksym Gorzuj skutecznie odebrał piłkę w polu karnym i umieścił ją w siatce. Zaczęło się od przechwyty w środku boiska Tomasza Andrzejuka i świetnym zagranium Michała Opalskiego. Od tego momentu tempo gry wyraźnie spadło, a obie drużyny skoncentrowały się na walkach w środku pola, co skutkowało brakiem klarownych sytuacji bramkowych.



Maksym Gorzuj zdobył premierowego gola w barwach Podlasia. 26-latek rodem z Połtawy otworzył wynik spotkania z KS-em Wiązownica

Podlasie miało szansę na podwyższenie prowadzenia w 36. minucie, kiedy po rzucie rożnym doszło do zamieszania w polu karnym, ale Jakub Osobiński zdołał wyjaśnić sytuację. W końcówce pierwszej połowy kontrowersyjny faul Macieja Orzechowskiego w polu karnym nie przyniósł drużynie gospoda-

rzy rzutu karnego, co wywołało protesty ze strony kibiców. Druga połowa przyniosła więcej emocji. Gospodarze, szukając szansy na wyrównanie, w 78. minucie skorzystali z rzutu wolnego. Jakub Jaroch precyzyjnie uderzył piłkę, trafiając w okienko bramki, doprowadzając do remisu.

Wynik remisowy utrzymał się niespełna kwadrans. W doliczonym czasie gry, po rzucie rożnym, Szymon Jopek, niepilnowany w polu karnym, zdobył zwycięskiego gola dla KS-u Wiązownica. Pomocnik miejscowych uderzył głową. Paweł Lipiec nie miał większych szans. Ostatecznie Podlasie Biała Podlaska opuściło boisko z pustymi rękami, co z pewnością rozczarowało zarówno zespół, jak i jego wiernych kibiców.

KS Wiązownica - Podlasie Biała Podlaska 2:1 (0:1)

Bramki: Jaroch 78', Jopek 90+1' - Gorzuj 7'.
KS Wiązownica: Osobiński - Tonia, Łazor, Baraniuk, Kordas, Janiczak, Jopek, Wójcik, Maj, Kitliński, Michalik.
Podlasie: Lipiec - Kozłowski, Kamiński, Avdieiev, Horzhui, Orzechowski, Andrzejuk, Cichocki, Opalski, Lepiarz, Kosieradzki.

Jeszcze trzy mecze

Przed Podlasie trzy spotkania w tym roku. W najbliższą sobotę do Białej Podlaskiej przyjedzie Siarka. Ekipa z Tarnobrzega była wymieniana w gronie faworytów do wygrania ligi. W tym momencie traci kilka punktów do lidera z Nowego Sącza. 15 listopada o godz. 18 białczanie rozpoczną starcie wyjazdowe z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Z pewnością będzie wyjątkowy mecz dla Mateusza Jarzynki, który swoją przygodę piłkarską zaczynał w TOP-ie 54 Biała Podlaska, a w przeszłości grał w Podlasie. Nasi zakończą jesień w Świdniku. Rywalem biało-zielonych będzie Świdniczanka. Zespół obecnie plasuje się w strefie spadkowej III ligi.

mp

IV liga: Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski - Janowianka Janów Lubelski 0:0. Za tydzień pauza

Nowacki obronił punkt

Bez Jana Mroza w ofensywie Orłęta nie potrafiły niczym zagrozić przeciwnemu rywalowi. Bez Arkadiusza Korolczuka z tyłu obrona była dość łatwa do sforsowania. Na szczęście w bramce był Robert Nowacki i mecz skończył się bez goli. Za tydzień biało-zieloni mają wolne, potem zostanie tylko mecz z Avią Świdnik.

Trener Robert Chmura tym razem nie mógł skorzystać z usług Arkadiusza Korolczuka i Jana Mroza, którzy musieli pokutować za nadmiar żółtych kartek.

Nawet krew przelał

Bezwzględny bohaterem meczu w szeregach Orłąt był bramkarz Robert Nowacki. Bronił strzały z bliska, z daleka, w pierwszej połowie, w sytuacji wydawałoby się beznadziejnej, przyjął potężne uderzenie prosto na twarz i do przerwy musiał grać z opatrunkiem tamującym



Robert Nowacki był bohaterem meczu z Janowianką. Tylko jego interwencjom Orłęta zawdzięczają zdobycie chociaż jednego punktu

krwotok. W drugiej połowie jego interwencje również wywoływały u bezradnych przeciwników wyrazy frustracji. W tej rundzie żaden z piłkarzy Orłąt nie zaliczył tak spektakularnego indywidualnego występu.

Podać Ryckowi i niech kombinuje...

Znacznie trudniej znaleźć powody do pochwalenia kogokol-

wiek z jego kolegów. Pomysł na grę ofensywną sprowadzał się do dostarczenia piłki Karolowi Rycajowi i przyglądaniu się, co tam ciekawego najstarszy z trzech „Rycków” wymyśli. Kolejny poprawny mecz zaliczył Jakub Rycaj i z ciekawością będziemy przyglądać się dalszemu rozwojowi tego zawodnika. Z dwójki stoperów lepiej wyglądał Igor Miszta, co nie znaczy, że jest za co go chwalić.

Jeszcze Avia II i już wolne

W przyszły weekend Orłęta mają wolne - w lidze gra 17 zespołów i raz w rundzie ma się wolne. Za dwa tygodnie biało-zieloni zagrają ostatni mecz z Avią II Świdnik. Potem, po krótkim okresie roztrenowania, rozjadą się na urlopy. W przerwie zimowej zapewne dojdzie do pewnych korekt w kadrze, ale rewolucji spodziewać się nie należy. Drużyna, jak się wydaje, na dobre utknęła w środku tabeli i raczej (o tym „raczej” jeszcze będzie niżej...) ani awans, ani spadek jej nie zagrażają, a każda złotówka musi być starannie oglądana z każdej strony.

Ja nikogo nie chcę straszyć...

Liga obecnie ma nieparzystą liczbę drużyn i po sezonie zostanie zmniejszona do 16 zespołów. Spadną więc z niej co najmniej cztery ekipy oraz dodatkowo tyle, ile klubów z Lubelszczyzny będzie musiało pożegnać się z III ligą. Na ten moment sporo wskazuje, że taki los może spotkać (odpukujemy w niemalowane...) Lewart Lubartów, a przy odro-

Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski - Janowianka Janów Lubelski 0:0

Orłęta: Nowacki - Rycaj J. (74 Grochowski), Miszta, Bruliński, Szatała, Pęczak (65 Malec), Karasyuk, Rycaj K. (93 Mitura), Rycaj. D. (85 Daniłoso), Obroślak (88 Siudaj), Prymachenko (67 Kubicki)
żółte kartki w Orłętach: Rycaj K., Rycaj D., Obroślak, Grochowski
sędziował: Orłowski
widzów 100

binie pecha (znowuż stuk-stuk...) Świdniczankę. Żeby się o nic nie martwić, trzeba więc zająć jedenaste miejsce. Orłęta mają nad dwunastym Granitem Bychawą 9 punktów przewagi, ale i jeden mecz rozegrany więcej... Wiemy, że to jakiś makabryczny i mało prawdopodobny scenariusz, ale to jest dziwny futbol w niższych ligach na wschodzie Polski.

Zbigniew Smółko

mp

III LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI

KS Wiązownica - Podlasie 2:1
Bramki: Jaroch 78', Jopek 90+1' - Gorzuj 7'.
Lewart - Wiśła II 2:1
Bramki: Zieliński 59', Wolski 78' - Chromych 77'.
Czarni - Podhale 1:2
Bramki: Chmielowiec 38' (k) - Marcinho 58', Michota 81'.
Sandecja - Wiślanie 2:2
Bramki: Wolsztyński 4' (k), Talar 88' - Kołodziej 79', Morawski 90'.
Korona II - Pogoń-Sokół 2:1
Bramki: Nojszewski 6', Bąk 73' (k) - Jezierski 87'.
Chełmianka - Unia 3:2
Bramki: Kasprzyk 55', 63', Kwincer 86' - Gala 58', Biał 75' (k).
KSZO - Avia 1:1
Bramki: Nowak 90' - Tkaczyk 83'.
Świdniczanka - Star 0:1
Bramka: Mikos 12'.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	15	36	36:14
2.	Podhale Nowy Targ	15	29	26:24
3.	Wiśłoka Dębica	15	28	38:20
4.	Siarka Tarnobrzeg	15	28	24:17
5.	Chełmianka Chełm	15	27	32:23
6.	Star Starachowice	15	26	31:19
7.	Korona II Kielce	15	25	27:22
8.	KSZO Ostrowiec Św.	15	25	23:20
9.	Avia Świdnik	15	24	31:18
10.	Podlasie Biała Podlaska	15	24	23:18
11.	Wiślanie Skawina	15	20	21:19
12.	Wiśła II Kraków	15	17	33:30
13.	Czarni Polaniec	15	17	23:33
14.	Pogoń-Sokół Lubaczów	15	15	21:27
15.	KS Wiązownica	15	12	16:27
16.	Świdniczanka Świdnik	15	11	13:29
17.	Lewart Lubartów	15	10	13:37
18.	Unia Tarnów	15	3	12:46

OSTATNIE KOLEJKI

(09.11., godz. 17:00):

Podlasie - Siarka, Czarni - Lewart, Podhale - Unia, Pogoń-Sokół - Chełmianka, Wiślanie - Korona II, Star - Sandecja, Avia - Świdniczanka, Wiśłoka - KSZO, Wiśła II - KS Wiązownica.

(15.11., godz. 18:00):

KSZO - Podlasie, Lewart - Podhale, KS Wiązownica - Czarni, Świdniczanka - Wiśłoka, Sandecja - Avia, Korona II - Star, Chełmianka - Wiślanie, Unia - Pogoń-Sokół, Wiśła II - Siarka.

(23/24.11):

Świdniczanka - Podlasie, KS Wiązownica - Lewart, Siarka - Czarni, KSZO - Wiśła II, Sandecja - Wiśłoka, Korona II - Avia, Chełmianka - Star, Unia - Wiślanie, Podhale - Pogoń-Sokół.

Milanowianki mistrzyniami. Nazaruk królową



Szkoła Podstawowa w Milanowie: Weronika Banachowicz, Małgorzata Gromysz, Iga Kruk, Aleksandra Mostowiec, Oliwia Muszyńska, Natalia Nazaruk, Wiktoria Wertek, Justyna Wójcik, Martyna Wójcik. Opiekun: Tomasz Ściuba



Szkoła Podstawowa w Jabłoni: Anna Derlukiewicz, Julia Janiak, Maria Jańczak, Lena Łobejko, Maja Matczuk, Rozalia Szpil, Magdalena Szwej, Weronika Szwej, Róża Świdorska. Opiekun: Marzena Zięńczuk



Natalia Nazaruk została królową strzelczyń. Uczennica Szkoły Podstawowej w Milanowie zdobyła dziewięć goli



Szkoła Podstawowa w Dębowej Kłody: Aleksandra Bakarzewska, Maja Bartosiewicz, Sylwia Kaznowska, Zuzanna Klej, Martyna Kozak, Oliwia Kruk, Aleksandra Kunaszyk, Aleksandra Naumiuk, Emilia Pawłowska, Gabriela Terlecka, Laura Zielińska. Opiekun: Andrzej Kopiński



Szkoła Podstawowa w Kodeńcu: Alicja Szałkowska, Zofia Bocian, Aleksandra Braksal, Kalina Haraszczuk, Karolina Kozioł, Julia Lewicka, Lila Rudko, Sandra Ulińska. Opiekun: Tomasz Golecki



Szkoła Podstawowa nr 2 w Parczewie: Joanna Borysik, Joanna Hordejuk, Gabriela Izdebska, Natalia Jakimiuk, Daria Laszewska, Weronika Musik, Lena Sternik, Aleksandra Szkułat, Amelia Tchórzewska, Lena Waniowska, Lena Wawryszczuk. Opiekun: Michał Ignatiuk

Z udziałem sześciu zespołów odbył się finał powiatu parczewskiego w piłce nożnej dziewcząt. W kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej najlepsze okazały się gospodynie ze Szkoły Podstawowej w Milanowie.

Podopieczne Tomasza Ściuby wygrały 3:0 z reprezentacją Jabłonia. Trzecie miejsce zajęła ekipa z Dębowej Kłody, wygrywając 3:2 po rzutach karnych z Kodeńcem.

Mistrzynię wywalczyły

awans do zawodów rejonowych. Władze Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego nagrodziły pucharami trzy pierwsze drużyny. Wszystkie reprezentacje otrzymały pamiątkowe dyplomy.

WYNIKI GR. A

SP 2 Parczew - SP Dębowa Kłoda 1:2

SP Jabłoń - SP 2 Parczew 2:1

SP Dębowa Kłoda - SP Jabłoń 0:4

WYNIKI GR. B

SP Milanów - SP Kodeniec 6:0

SP 3 Parczew - SP Milanów 0:8

SP Kodeniec - SP 3 Parczew 6:1

MECZ O III MIEJSCE

SP Dębowa Kłoda - SP Kodeniec 1:1, k. 3:2

MECZ O I MIEJSCE

SP Jabłoń - SP Milanów 0:3

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. SP Milanów

2. SP Jabłoń

3. SP Dębowa Kłoda

4. SP Kodeniec

5-6. SP 2 Parczew

5-6. SP 3 Parczew



Szkoła Podstawowa nr 3 w Parczewie: Gabriela Brzozowska, Julia Chwalczuk, Emilia Gołacka, Sofii Guralo, Nikola Iwanejko, Nikola Kalinowska, Alicja Kata, Aleksandra Kułak, Jowita Marciniak, Gabriela Ochnik. Opiekun: Anna Janczewska

mp

Olimpia wiceliderem. Gazda razy cztery

Piłkarze z Jabłonia wygrali siódmy mecz w sezonie. Gracze Bartłomieja Jaszczuka zakończyli niesamowitą rundę.

Mało kto dawał Olimpii szansę na wysokie miejsce w Klasie A. W gronie faworytów do czołowych lokat pojawiły się ekipy: Granicy Terespol, KS-u Drelów, Krzyny Rzeczycy, Niwy Łomazy. I co zrobili jabłonianie? Wyprzedzili niemal wszystkich. Wyjątkiem jest beniaminek z Drelowa, który ma o dwa punkty więcej.

W sobotę zespół Olimpii nie dał większych szans Tytanowi. Spadkowicz z Klasy Okręgowej



Gracze Olimpii są wiceliderem Klasy A. Na półmetku lepsi okazali się tylko gracze KS-u Drelów

przegrał u siebie aż 1:8. Połowę bramek dla przyjeźdźnych zdobył Kacper Gazda. Co ciekawe, do skompletowania hat-tricka potrzebował niespełna kwadransa (nie licząc minut przerwy).

17-latek zakończył rundę z dwięcioma bramkami na koncie i jest najsukuteczniejszym zawodnikiem Olimpii.

Strzelanie zaczął Kewin Stolarczyk, a jeszcze przed zmianą

stron dwukrotnie na listę strzelców wpisał się Kamil Romaniuk.

Tytan Wisznice - Olimpia
Jabłoń
1:8 (0:4)

Bramki: E. Jakubiuk - K. Stolarczyk 23', K. Romaniuk 30', 45', Gazda 42', 47', 54', 89', K. Jaszczuk 78'.

Olimpia: Zarczuk - Cholewa, J. Stolarczyk, B. Jaszczuk, W. Milaniuk, Sałuch, K. Jaszczuk, K. Stolarczyk, Rykucki, Romaniuk, Gazda. Ponadto grali: M. Trubaj, Łobejko, Kośliński, M. Jakubiuk, Potapczuk, Skórski.

mp

Zagrasz w tenisa?

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie i gmina Parczew zapraszają młodzież oraz osoby dorosłe do udziału w Otwartym Turnieju Tenisa Stołowego z Okazji Dnia Niepodległości Polski o puchar burmistrza Parczewa.

Impreza odbędzie się 10 listopada w sali MOSiR-u przy Al. Jana Pawła II 1 w Parczewie. Początek o godz. 11.



Zgłoszenia do turnieju będą przyjmowane bezpośrednio przed zawodami w biurze zawodów. Dla najlepszych przewidziane są trofea sportowe oraz upominki rzeczowe.

Zapraszamy do aktywnego udziału.

mp
PAR



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



„Muzyczne barwy miłości” dla seniorów

GM. WOHYŃ: Z okazji Międzynarodowego Dnia Osób Starszych oraz Europejskiego Dnia Seniora, w Zespole Szkół im. Unitów Podlaskich w Wohyniu odbył się koncert zatytułowany „Muzyczne barwy miłości”. Wydarzenie, zorganizowane pod patronatem wójta Tomasza Jurkiewicza, zgromadziło liczne grono słuchaczy.

Podczas koncertu największe przeboje muzyki operetkowej i rozrywkowej zaprezentowały:



Anna Pastor – mezzosopran, Agata Bartłomiejczyk – sopran, Patrycja Gajek - fortepian - koncertem szlagierów miłosnych artystki oczarowały publiczność

Anna Pastor – mezzosopran, Agata Bartłomiejczyk – sopran. Akompaniowała solistkom Patrycja Gajek – fortepian.

– Wykonawczynie świetnie wyczuły potrzeby i wrażliwość widowni. Koncert połączył muzykę klasyczną z rozrywkową. Była to muzyczna podróż od słynnej arii Carmen „Habanera”, przez utwory takie jak: czardasz „Kiedy skrzypki grają”, musicalowe „Przełamać całą noc” po hity typu „Gdzie ci mężczyźni” i „Walc Embarras”, czy wspaniałe zaśpiewany motyw przewodni pt. „My Heart Will Go On” z filmu „Titanic”. To był wspaniały wieczór – relacjonują organizatorzy wydarzenia.

mm

Czy nasi uczniowie znają nasze lasy?

GM. WOHYŃ: Pod koniec października w Zespole Szkół przeprowadzono IX Konkurs „Czy znasz nasze lasy?”.

Do konkursu przystąpiło dziewięć szkół (60 uczniów) w trzech kategoriach wiekowych. Konkurs organizowany był we współpracy merytorycznej i finansowej Nadleśnictwa Radzyń Podlaski, Gminy Wohyń oraz Zespołu Szkół im. Unitów Podlaskich w Wohyniu.

- Uczestnicy zmagali się z testem wiedzy, konkurencją



To już 9. edycja konkursu pod patronatem Nadleśnictwa Radzyń. Konkurs wiedzy leśno-ekologicznej jest skierowany do uczniów powiatu radzyńskiego

zręcznościową oraz rozpoznawaniem gatunków roślin, zwierząt i odgłosów ptaków. Bardzo dobrze odebrany elementem była prezentacja okazów naturalnych grzybów poprowadzona przez Annę Czekaj - grzyboznawcę oraz Daniela Chacewicza - pasjo-

Laureaci:	
W kategorii Skrzat, drużynowo:	Indywidualnie, w konkursie „Sowy mądre głowy”:
I - ZS w Suchowoli,	w kat. Skrzat:
II - Ostrówki,	I - Kacper Belniak,
III - Żakowola Poprzeczna.	II - Magdalena Siuciak,
W kat. Młodzik:	III - Michał Wysokiński;
I - ZS Suchowola,	w kat. Młodzik:
II - ZS Wohyń,	I - Jakub Burdon,
III - SP Krasew.	II - Wojciech Rybicki,
W kat. Junior:	III - Antonina Szyndlarz;
I - ZS Wohyń,	w kat. Junior:
II - ZS Czemierniki,	I - Antonina Panasiuk,
III - ZS w Suchowoli.	II - Agata Kocko,
	III - Paweł Wiater.

nata. Zwycięzcom, rodzicom i wychowawcom gratulujemy - podkreśla Barbara Ba-

naszczyk, wicedyrektor ZS w Wohyniu.

mm

Kobieta nie chce lipy nad pomnikiem

GM. CZEMIERNIKI: Mieszkanka Czemiernika ma dość dużej lipy koło grobu na cmentarzu parafialnym. O ile liście czy opadające gałązki na nagrobek rodziców można posprzątać, o tyle odchodów ptasich, które lądują z gniazd na pomnik non stop, nie sposób.

- Odwiedzam grób rodziców co tydzień i robi mi się naprawdę przykro, kiedy widzę, w jakim jest stanie. A od wiosny do jesieni wciąż tak wygląda. Dosłownie po umyciu pomnika wystarczy dzień, dwa, by był



- My już nie mamy sił - co drugi dzień trzeba myć pomnik - skarży się kobieta, która ma duży problem z gniazdującymi po sąsiedzku ptakami

Aby wyciąć ok. 50-letnie drzewo, trzeba mieć silne argumenty. Decyzję na „tak” podejmuje się, gdy jest chore lub zagraża infrastrukturze

Wcale nie lipny problem

Problem dotyczy jednej z czterech dużych lip. Lubią w nich gniazdować ptaki. W innych częściach cmentarza jest spokojniej, jednak pod li-

cały pokryty ptasimi odchodami. Nieczystości lądują na płytach, zniczach, kwiatkach. Niedobrze się robi. To jest bezczeszczenie poświęconego miejsca. Już nie mówiąc o tym, że kiedy myję pomnik, często i mnie „dołeci” ptasia kupa - skarży się kobieta.

pami pomniki są narażone na lądujące na nich ptasie fekalie.

- Moja mama proponowała, żeby może folią przykrywać pomnik, ale jak to będzie wyglądało - mówi z rozżaleniem kobieta. Tłumaczy, że prosiła już wielokrotnie proboszcza, by wyciął lipę i skrócił jej „męki”. Wspominała, że korzenie burzą konstrukcję grobu. Albo mocno podciął drzewo, by nie było w nim tyle gniazd. Proponowała, by nawet tać ogłosić na cel ścięcia lipy, bo proboszcz jest niechętny. To spory koszt.

Trzeba się zdecydować

Proboszcz parafii ks. Jerzy Latawiec jest jednak sceptyczny co do idei.

- Ta pani sama wybrała miejsce koło drzewa - tłumaczy. Co do tacy - z góry ucina takie propozycje. Parafia ma duże wydatki, a teraz szykuje się do remontu kaplicy cmentarnej i będą potrzebne fundusze.

Koszt wycinki drzewa to ok. 3 tys. zł. Należy postarać się o zgodę Urzędu Miasta. Aby wyciąć ok. 50-letnie drzewo, trzeba mieć silne argumenty. Decyzję na „tak” podejmuje się, gdy jest chore lub zagraża infrastrukturze.

mm

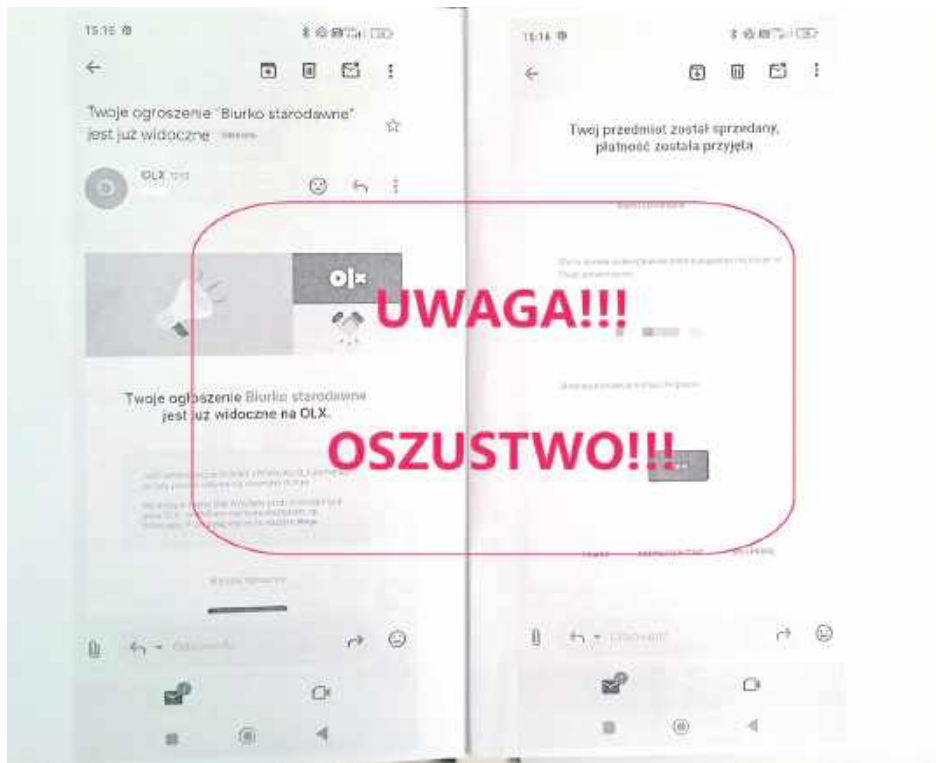
Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
SosnowicaStronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Dwie kobiety oszukane na sprzedaży internetowej

Dwie mieszkanki gminy Dębowa Kłoda w wieku 29 i 20 lat zostały oszukane podczas sprzedaży internetowej.

Do parczewskiej komendy zgłosiła się 29-letnia mieszkanka gminy Dębowa Kłoda, która na portalu OXL wystawiła na sprzedaż antyczne biurko. Za pomocą komunikatora skontaktował się z nią rzekomy kupujący. Mężczyzna wyraził chęć zakupu przedmiotu oraz zaoferował płatność kurierską. Poprosił o podanie niezbędnych danych do odbioru przesyłki oraz adresu e-mail, na który zostanie przesłany link dotyczący sprzedaży.

Nieświadoma podstępów 29-latkka kliknęła przesłane łącze, które przekierowało ją na stronę banku. Kobieta postępowała zgodnie z poleceniami i dokonała procesu uwierzytelnienia bankowego. Jednak próba zalogowania nie powiodła się. Wtedy do 29-latki zadzwonił telefon, konsultantka poprosiła o podanie kodu błik, aby aktywować konto.



Kobiety zostały oszukane

Początkowo kobieta podała kod, jednak go anulowała, informując rozmówczynię, że ma wątpliwości co do wykonywanej transakcji. Ta jednak przekonywała, że jeśli transakcja nie zo-

stanie sfinalizowana, kupujący poniesie straty.

- 29-latkka zgodziła się i zauważyła, że dokonano wypłaty w bankomacie. Konsultantka zapewniała, że kolejny kod błik

pomoże przy ich zwrocie na konto. Kobieta, obawiając się strat, podała drugi kod. Po jego autoryzacji rozmówczyni się rozłączyła. Wtedy okazało się, że z konta zostało wypłacone

Sierżant
sztabowy
Ewelina
Semeniuk

Sprzedając w Internecie, możesz zostać oszukany

Zachowaj ostrożność w sieci i pamiętaj, że sprzedając w Internecie, również możesz zostać oszukany. Nie klikaj w linki przesłane w wiadomościach. Czytaj uważnie SMS-y autoryzacyjne. Nie reaguj na prośby o zalogowanie się do konta bankowego, podania hasła jednorazowego lub jakiegokolwiek identyfikatora, numeru karty kredytowej, czy loginu do banku.

prawie 6 tysięcy złotych. Kobieta natychmiast zablokowała konto bankowe oraz aplikację mobilną, a sprawę zgłosiła parczewskim mundurowym - informuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Z kolei 20-latkka postanowiła wstawić ubrania na sprzedaż za pośrednictwem aplikacji Vinted. Po otrzymaniu informacji

o sprzedaży przedmiotu, aby sfinalizować transakcję i otrzymać środki na ekranie telefonu wyświetlił się jej komunikat dotyczący konfiguracji aplikacji z kartą bankomatową. Nieświadoma 20-latkka wprowadziła niezbędne dane.

Następnie otrzymała telefon od osoby podającej się za pracownika banku, dotyczący weryfikacji prowadzonych działań. Konsultantka kazała się nie rozłączać i oczekiwać na powiadomienie.

Minęła dłuższa chwila, brak było jakiegokolwiek komunikatu z banku, a połączenie trwało w ciszy do czasu, kiedy konsultantka nagle się rozłączyła, nie podając żadnej przyczyny. 20-latkka próbowała oddzwonić, jednak bezskutecznie.

Kiedy sprawdziła saldo swojego konta, w historii zauważyła kilka transakcji oraz zmniejszenie posiadanych środków o 4 tysiące złotych. Kobieta zadzwoniła do swojego banku, zablokowała konto oraz złożyła zawiadomienie dotyczące oszustwa.

GR

Gmina Dębowa Kłoda. Ważny apel radnej Kołodziej

O zabezpieczenie pieniędzy w budżecie gminy na 2025 rok na remont świetlicy wiejskiej we wsi Leitnie apeluje radna Paulina Kołodziej. Skierowała w tej sprawie wniosek do wójta gminy Dębowa Kłoda.

- Świetlica wiejska będąca ważnym miejscem integracji społecznej i lokalnym centrum aktywności jest w bardzo złym stanie technicznym. Obecny stan budynku uniemożliwia jego efektywne wykorzystanie przez mieszkańców, którzy chętnie ko-

rzystaliby z takich przestrzeni, gdyby były one w odpowiednim stanie. Obecny stan techniczny świetlicy jest bardzo niezadowolający i wymaga pilnych działań - czytamy w interpelacji.

Radna zwraca uwagę, że konieczna jest m.in. budowa łazienki. Obecnie świetlica nie dysponuje takim pomieszczeniem, co stanowi ograniczenie dla organizowania wydarzeń i spotkań.

Kołodziej dodaje, że trzeba stworzyć pomieszczenie gospodarcze, które będzie pełniło funkcję kuchni.

- Pozwoli to na przygotowywanie posiłków podczas wydarzeń, co znacząco wpłynie na jakość organizowanych spotkań. Konieczne jest również przepro-

wadzenie wymiany okien oraz modernizacji hydraulicznej - apeluje radna.

Kołodziej przypomina, że wśród mieszkańców wsi są osoby chętne do utworzenia Koła Gospodyń Wiejskich, które mogłoby „znacząco wzbogacić życie okolicy”. Ze względu na zły stan techniczny świetlicy nie ma jednak możliwości organizowania spotkań.

- Remont świetlicy nie tylko poprawi warunki życia mieszkańców, ale również przyczyni się do wzmocnienia więzi społecznych - puentuje radna.

Wójt Grażyna Lamczyk jeszcze nie odniósł się do apelu.

Grzegorz Rekiel

Nowe godziny pracy urzędu

1 listopada zmieniły się godziny pracy Urzędu Gminy Podedwórze.

Do tej pory Urząd Gminy Podedwórze w poniedziałki, środy, czwartki i piątki był czynny w godz. 7.30-15.30, a we wtorki w godz. 8-16.



Siedziba Urzędu Gminy

- Od 1 listopada uległy zmianie godziny pracy Urzędu Gminy Podedwórze. Urząd będzie czynny od poniedziałku do piątku w godzinach od 7:30 do 15:30. Zapraszamy do załatwiania spraw we wskazanych godzinach pracy - informuje gmina Podedwórze.

GR

Zapraszają na zabawę andrzejkową

Na „zabawę andrzejkową z plusem” zaprasza Gminny Ośrodek Kultury w Sosnowicy.

Impreza odbędzie się w piątek, 22 listopada o godzinie 18. Cena to 50 zł od osoby. Zabawę poprowadzi zespół „Omen”.

- Zapewniamy stolik kawowy z ciastem i dobrą zabawę. Zapisy odbywają się do 11 listopada w GOK Sosnowica lub pod numerem telefonu 82 591 21 01.

GR Impreza odbędzie się 22 listopada.



Fot. GOK Sosnowica

Ktoś zrobił głupi żart strażakom

Podedwórze: Nieznani sprawcy uruchomili przeciwpożarowy wyłącznik prądu znajdujący się w Ochotniczej Straży Pożarnej w Podedwórze.

Gmina informuje, że spowodowało to wyłączenie prądu w całym budynku oraz

brak możliwości włączenia syreny alarmowej OSP. Tymczasem druhowie zostali wezwani do akcji ratowniczo-gaśniczej.

- Z powodu braku prądu nastąpiły znaczne utrudnienia związane z powiadomieniem strażaków o zdarzeniu oraz z wyjazdem samochodu bojowego z jednostki. Kolejne przypadki takich działań będą zgłaszane organom ścigania - zapowiada gmina.

Urzednicy apelują o rozsądek, proszą też o „poszanowanie infrastruktury i bezpieczeństwa mieszkańców”. Przypominają, że takie działania mogą doprowadzić do tragedii, jeśli strażacy nie zdążą dojechać do osób potrzebujących pomocy.

GR
PAR

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina
Siemień



Gmina
Jabłoń



Gmina
Milanów



Oni odeszli od nas na zawsze (cz. 2)



Ryszard Kalinowski (1931-2023)

Do Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie wstąpił w 1948 roku. Czynnie uczestniczył w jej życiu społecznym. Brał udział w szkoleniach, ćwiczeniach, akcjach ratowniczych, przez wiele lat pełnił funkcję członka Komisji Rewizyjnej. Przez lata działalności w OSP dał się poznać jako dobry strażak i odpowiedzialny człowiek. Wiele lat grał w orkiestrze dętej, aż do 90. roku życia, będąc jej głównym filarem i autorytetem dla najmłodszych oraz niedoścignionym wzorem do naśladowania. Jego pasją była gra na saksofonie, na którym grał także w kapeli ludowej Czeremcha, działającej przy Gminnym Ośrodku Kultury w Milanowie. Był również zapalonym sadownikiem i wędkarzem. Często organizował szkolenia, spotkania dla wędkarzy i liczne zawody. Jego kolejną pasją było pszczelarstwo. Przez wiele lat wychował wiele pokoleń pszczelarzy, których uczył sztuki pszczelarskiej, a na dobry start obdarowywał ulem. Za swoją działalność społeczną był wielokrotnie nagradzany i wyróżniany. Odznaczony został: Brązowym, Srebrnym i Złotym Medalem Zasługi dla Pożarnictwa, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką za Zasługi dla Województwa Lubelskiego, Medalem Honorowym im. Bolesława Chomicza, Odznaką Świętego Floriana, Złotym Znakiem Związku.



Feliks Zbigniew Bronikowski

Zmarł 11 lipca br., przeżywszy 99 lat. Syn kowala. Podczas swojego długiego i pięknego życia był świadkiem i znakomitym obserwatorem przemian, jakie następowały w Jabłoni. Nie odczuwał potrzeby, by wyjechać „w świat”, ponieważ tutaj czuł się najlepiej i najbezpieczniej. Jako że całe swoje długie życie spędził w Jabłoni i pamiętał wiele z przeszłości nie tylko samej miejscowości, ale i okolicy, stanowił chodzącą encyklopedię wiedzy (z jego rodzinnego warsztatu kowalskiego do muzeum trafiła oryginalna rzeźba krokodyla wykonana przez małego jeszcze Augusta Zamoyskiego). Pan Feliks zostanie zapamiętany jako szlachetny, prawy i niezwykle skromny człowiek. W czasie wojny był kierowcą u niemieckiego oficera stacjonującego w pałacu w Jabłoni, od którego uciekł i ukrywał się aż do końca wojny. Był najważniejszym i niezastąpionym informatorem, łącznikiem pomiędzy przedwojennym i współczesnym Jabłoniem, a także niezwykle pomocny, przy powstawaniu wielu publikacji o historii miejscowości. Uwielbiał muzykę, grał na akordeonie, przez jakiś czas nawet przygrywał zespołowi Kalina z Jabłonia. Pracował w GS i SKR, był również naczelnikiem gminy Jabłoń.

Kolejne inwestycje drogowe w gminie Jabłoń

Termin
zakończenia
prac to 30
września
2026 r.



W podpisaniu umowy uczestniczyli Dariusz Łobejko wójt gminy Jabłoń oraz Stanisław Bartnicki prezes zarządu PRDM S.A. w Parczewie

Jabłoń: Ruszają kolejne ważne dla mieszkańców inwestycje. Do gminy Jabłoń trafiły kolejne środki z Rządowego Funduszu Polski Ład.

Już niebawem rusza budowa i remont czterech dróg na terenie gminy Jabłoń o łącznej długości około 4 km oraz remont mostu na Kanale Wieprz-Krzna w miejscowości Dawidy. W ramach tego zadania w Jabłoni zostaną przebudowane zjazdy z drogi powiatowej na teren gminnego stadionu.

Pierwsza na liście inwestycji jest budowa ulicy Lawendowej w Jabłoni. Ten prawie 500-metrowy odcinek będzie miał ulepszone mechanicznie gruntowe pobocza, powstanie też droga dla pieszych o szerokości 2 m, dwa skrzyżowania z drogami gminnymi oraz wewnętrzne i zjazdy na posesje. Zostaną wykonane wszystkie warstwy konstrukcyjne wraz z infrastrukturą towarzyszącą.

Nową nawierzchnię i utwardzone pobocza zyska również ponad 500-metrowy odcinek drogi gminnej w Gęsi. Najdłuższy, bo ponad półtorakilometrowy odcinek drogi gminnej, zostanie wyremontowany w Wantopolu. Zostanie tam położona nowa warstwa wyrównawcza i warstwa ścieralna z betonu asfaltowego, wykonane zostaną pobocza gruntowe ulepszone mechanicznie. Ponad 1068 m warstwy wyrównawczej i warstwy ścieralnej z betonu asfaltowego wraz z poboczami powstanie w miejscowości Kolano-Kolonia.

Wisienką na torcie tych inwestycji będzie remont mostu na Kanale Wieprz-Krzna w miejscowości Dawidy. Wartość projektu to 5 691 406 złotych, dofinansowanie to 5 406 836 zł, wkład własny gminy to 284 570 zł.

30 października została podpisana umowa z wykonawcą, będzie nim Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych S.A. w Parczewie.

ema

Dzięki wolontariuszom świat jest lepszy

Siemień: Zrobić coś bezinteresownie dla drugiego człowieka. Choć wiele osób nie wierzy w taką pomoc, to wolontariusze z Siemienia pokazują, że się da. A wszystko pod hasłem „Siemień ma moc”.

Dobry wolontariat oparty jest na relacjach z wolontariuszami, ważne jest też to, by docenić każdego, kto z dobrogo serca chce pomóc innym. Przez takie formy aktywności buduje się małą lokalną społeczność i małymi krokami zmienia się świat na lepsze.

- W Gminnym Ośrodku Kultury zawsze staramy się dobrać zajęcia dla każdej grupy wiekowej, a młodzież klas VII-VIII była prawdziwym wyzwaniem - mówi Katarzyna Kowalczyk, dyrektor GOK



Grupa wolontariuszy (od prawej): Maja Banach, Gosia Jakubiuk, Ania Tomaszewska, Zofia Komarek, Marcelina Sutryk, Wiktoria Kałuża, Martyna Matynkowska, Magdalena Cymermam, Lena Daniluk, Lena Wójtowicz, Agnieszka Wróblewska, Nikola Bożym, Julia Bober, Maja Łagowska, Jakub Skowronek, Igor Zienkiewicz, Nikola Ostapiuk, Amelia Sidor, Maja Marusińska, Wojtek Haponiuk, Jagoda Świszcz, Klaudia Walczyna, Kinga Mazurek, Maja Banach, Gabriela Krasieńska, Martyna Komarek, Julka Stadejkowska, Szymon Świć, Damian Zinkiewicz, Maciej Guz, Ewa Serejuk

w Siemieniu i opiekun wolontariatu. - To wyjątkowa grupa wiekowa potrzebująca uwagi i zainteresowania, dla której trudno było znaleźć atrakcyjną ofertę i tutaj pojawił się pomysł na wolontariat. Jest powód do dumy, bo aktualnie mamy 33 wolontariuszy i jest to młodzież szkolna z klas IV-VIII z terenu gminy Siemień. Na chwilę obecną nie planujemy wolontariatu dla grup do-

rosłych, ale jeżeli byłoby takie zainteresowanie, to z pewnością podjęlibyśmy takie działania - dodaje dyr. Kowalczyk.

Gminne Koło Wolontariatu działa od 3 lat. W pierwszym roku było 8 wolontariuszy z klas VII-VIII i to oni rozpoczęli działania, które przyciągnęły inne osoby, były inspiracją dla tych młodszych.

Dla wszystkich wolontariuszy rozpoczął się nowy sezon,

a grupa jest już po pierwszym spotkaniu organizacyjnym. Przed nimi przygotowania do uroczystych obchodów Dnia Niepodległości, udział w akcji społecznej Onkomikołaj oraz organizacja zbiórki dla potrzebujących zwierząt - młodzież wybierze schronisko, do którego trafią zebrane dary.

ema

KOMUNIKAT STAROSTY PARCZEWSKIEGO

Starosta Parczewski informuje, że w siedzibie Starostwa Powiatowego w Parczewie a także na stronie internetowej parczew.pl (Poradnik Klienta->Darmowe porady prawne lub kafelek DARMOWE PORADY PRAWNE) i w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Parczewie znajduje się **lista jednostek nieodpłatnego poradnictwa**, dostępnego dla mieszkańców powiatu parczewskiego.

Nieodpłatne poradnictwo obejmuje w szczególności:

poradnictwo rodzinne, psychologiczne, pedagogiczne, z zakresu pomocy społecznej, w sprawie rozwiązywania problemów alkoholowych i innych uzależnień, w sprawie przeciwdziałania przemocy w rodzinie, w ramach interwencji kryzysowej, dla bezrobotnych, dla osób pokrzywdzonych przestępstwem, a także z zakresu praw konsumentów, praw dziecka, praw pacjenta, ubezpieczeń społecznych, prawa pracy, prawa podatkowego, dla osób w sporze z podmiotami rynku finansowego i inne.

Lista nieodpłatnego poradnictwa jest również dostępna w pozostałych punktach świadczących nieodpłatną pomoc prawną w następujących lokalizacjach:

1. Urząd Gminy Siemień
2. Urząd Gminy Milanów
3. Urząd Gminy Jabłoń
4. Urząd Gminy Podedwórze
5. Urząd Gminy Sosnowica
6. Urząd Gminy Dębowa Kłoda

Starosta Parczewski zachęca mieszkańców powiatu parczewskiego do zapoznania się z listą nieodpłatnego poradnictwa.

Starosta Parczewski
Janusz Hordejuk

Gmina Milanów. Skromne życie radnych (cz. 2)

Mają niewielkie oszczędności albo nie mają ich wcale – oto kolejne oświadczenia majątkowe radnych z gminy Milanów złożone na początek kadencji.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki	Oszczędności	Zobowiązania	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł
Paweł Grajewski , 31 lat, rolnik	dochód z roli – 10 tys. zł (12 tys. zł przychodu)	nie dotyczy	kredyt na budowę domu – 48,5 tys. zł (tyle zostało do spłaty)	dom 94,5 mkw (200 tys. zł ; ½ udziału); gospodarstwo rolne 3,33 ha z oborą, stodołą, garażem (200 tys. zł)	Ford C-Max 2007 r.; ciągnik Ursus 1985 r.; siewnik mechaniczny 2021 r.
Janusz Kalisz , 39 lat, rolnik	dochód z roli – 1 tys. zł ; dieta radnego – 3,8 tys. zł	9 tys. zł	nie dotyczy	dom 144 mkw (120 tys. zł); gospodarstwo rolne 11,89 ha z domem, oborą, stodołą (250 tys. zł)	Ford C-Max 2007 r.; ciągnik Ursus 1993 r.; ciągnik 1980 r.; kombajn zbożowy 1970 r.
Anna Meksuła , 35 lat, inspektor w Urzędzie Gminy Radzyń Podlaski	umowa o pracę – 28 tys. zł	nie dotyczy	kredyt hipoteczny – 244 tys. zł (tyle zostało do spłaty); kredyt gotówkowy – 123,7 tys. zł (tyle zostało do spłaty)	nie dotyczy	Ford Kuga 2010 r.
Emilia Melnik , 36 lat, pracownik sklepu spożywczo-przemysłowego „Fabel”	dochód z roli – 3,6 tys. zł ; umowa o pracę – 13 tys. zł ; dieta radnej – 3,3 tys. zł	5 tys. zł	nie dotyczy	dom 80 mkw (100 tys. zł); gospodarstwo rolne 7,3 ha ze stodołą, oborą, garażem, wiatą (100 tys. zł)	nie dotyczy
Jacek Pogorzelec , 58 lat, pracownik Gminnego Ośrodka Kultury w Milanowie	umowa o pracę – 17,7 tys. zł (pierwsze miesiące roku); dieta radnego – 3,3 tys. zł ; zasiłek chorobowy – 3,5 tys. zł	nie dotyczy	kredyt hipoteczny w BGŻ Paribas na zakup domu z działką – 9,3 tys. CHF (tyle zostało do spłaty)	dom 80 mkw (60 tys. zł)	nie dotyczy

Konkurs dla małych recytatorów

22 października zostały zorganizowane eliminacje powiatowe do 28. Jesiennego Konkursu Recytatorskiego. - W turnieju wzięło udział 37 recytatorów w czterech kategoriach wiekowych. Komisja przyznała pięć wyróżnień oraz pięć nominacji do turnieju wojewódzkiego 28. JKR. Nagrody laureatom wręczyli starosta parczewski Janusz Hordejuk i wicestarosta Artur Jaszczuk - informuje Powiatowa Biblioteka Publiczna-Centrum Kultury w Parczewie.

GR



W turnieju wzięło udział 37 recytatorów w czterech kategoriach wiekowych

Fot.PBP-CK

PAR